Nr. 74. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 26 Kwietnia 1923.

ROK XLII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie Mk	półrocznie Mk	kwartalnie Mk	miesięcznie Mk
W miejscu z odnoszeniem do domu	„	„	„	12000 Mk
	„	„	„	14000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto: Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy“ ul. św. Anny 3, [illegible] ników i księgarnia „Ruch“ (dawniej J. Hepner) i A. Salomonowej, ulica [illegible] Biuro M. Buszera, ul. Jagiellońska 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, R. Essas, Marszałkowska 131; [illegible] Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Ungar, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 13, Ilustrowane biuro ogłoszeń i Galerja Luxemburg, J. Goldbrod, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par“, Rycerska 3, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 17; w Wilnie S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Grabow [illegible]; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bauastab, M. Brück; Wiedniu [illegible] Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et [illegible], E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira“, Wollzeile 12, „Inges“, Franz-Josef Kai 7; w Berlinie „Ala“, Kranzenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 300·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 600 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 900·— od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 1200·— od wiersza. Na pierwszej stronie 1500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 130 Mk od słowa, dla poszukujących pracy [illegible] Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia 50% drożej. — Załączniki i „Nowej Reformy“ [illegible]

Mussolini przy robocie

Kraków, 25 kwietnia.

Społeczeństwa, zaprzątnięte już to swojemi troskami, już to takiemi kwestjami, jak okupacja Ruhry, mało stosunkowo zwracają uwagi na rozwój życia we Włoszech, które niespodzianie stały się polem doświadczalnem dla nowych metod politycznych, idących w kierunku wręcz przeciwnym, niż konsekwencje triumfujących zasad demokratycznych.

Gdy w Rosji demokracja w rozwoju ostatnich swoich konsekwencyj doprowadziła do dyktatury proletarjatu, to we Włoszech rzeczy poszły w przeciwnym kierunku, dając w rezultacie dyktaturę burżuazji. Faszyzm bowiem właśnie dyktaturą burżuazji, wykonywaną nie jest w istocie swej czem innem, jak tylko przez najmłodsze jej i najbardziej energiczne elementy.

Między biegunami tych dwóch dyktatur waha się obecnie życie publiczne wszystkich europejskich społeczeństw. Gdy moskiewska dyktatura ma za zadanie burzyć dotychczasowy porządek, co już zresztą uskuteczniła z wielką gruntownością, to rzymska jej siostrzyca temi samemi środkami, mianowicie przez wyłączenie z życia publicznego demokracji i parlamentaryzmu, dąży do celu wręcz przeciwnego, do zachowania i utrwalenia dotychczasowego porządku. Jest faktem, dla leżącej między obiema temi dyktaturami demokracji i całej ideologji ludowładztwa złowieszczym, że obie próby odrzucenia jej, jako niedorzecznej, powiodły się każda w swoim kierunku tak szybko i łatwo.

Wbrew wszelkim przepowiedniom dyktatury, zarówno moskiewska jak rzymska, okazały się o tyle silniejszemi niż t. zw. „wola“ ludu, że wola ta znikła na obszarze ich działania prawie doszczętnie. Przynajmniej na razie.

Triumf faszyzmu i dyktatura rzymska przedstawia nawet zwycięstwo nad demokracją i zasadą ludowładztwa o tyle świetniejsze, że całkowicie bezkrwawe, jeżeli się do aktu tego triumfu nie będzie wliczało gwałtów i terorów, które poprzedziły samo zwycięstwo.

W każdym razie faszyzm dosiadłszy do władzy, zastał przeciwnika nietylko zdezorganizowanego, lecz tak osłabionego moralnie, że od tej pory nie natrafia już nigdzie nawet na cień oporu. To też w ciągu dotychczasowych półrocznych rządów Mussoliniego i faszyzmu, Włochy zmieniły się nie do poznania. Przedewszystkiem uderza widok brak policji na ulicach miast. Utworzoną przez Nittiego bowiem ze zdemobilizowanych żołnierzy „gardiam regiam“ Mussolini jako niepewną rozwiązał i zastąpił ją milicją faszystów, która nie różni się w zasadzie niczem od reszty związku faszystów, liczącego kilkaset tysięcy członków. Milicji tej nie widać prawie na ulicach miast. — Natomiast może ona w każdej chwili być zmobilizowana. A respekt, który czarne koszule i takież fezy na głowach faszystów budzą wśród ludności, jest tak wielki, że sama możliwość ich mobilizacji wystarcza. Słynni „carabinieri“ zostali także mocno przetrzebieni, pokazują się rzadko. Biedni zaś komunalni policjanci, kierujący ruchem ulicznym i pilnujący straganów, nie mogą w niczem przypominać istniejącej i to silnej dyktatury.

Jak wiadomo, Mussolini rozpoczął swoje rządy od tego, że odesłał parlament „ad patres“. Inna rzecz, że parlament, który nie zdobył się na nic innego, jak tylko na uroczyste pobłogosławienie i ucałowanie rózgi, którą nad jego grzbietem gwizdnięto, nie zasłużył na nic innego. Uchwalił więc generalne pełnomocnictwa dla Mussoliniego i jego rządu i poszedł do domu. Za to pochwalił niedawno parlament włoski najbliższy współpracownik i przyjaciel Mussoliniego, Michele Bianchi, w mowie wygłoszonej w Medjolanie. Powiedział on, że parlament poprawił się i zapragnął pracować. Ponieważ jednak dawne przyzwyczajenia nie pozwoliły mu na to, przeto usunął się, powierzając całą pracę rządowi faszystów... W dalszym ciągu tej znamiennej mowy rozwijał Bianchi poglądy faszyzmu na zadania parlamentu w przyszłości. Otóż według tych poglądów zadania parlamentu w przyszłości mają polegać na tem, aby parlament nie miał wogóle żadnych zadań. Ordynacja wyborcza ma być tak zmieniona, aby z wyborów wyszło co najmniej cztery piąte faszystów. Ten nowy parlament będzie miał za zadanie po zebraniu się przyjąć do wiadomości program prezydenta rządu i uchwalić mu votum ufności, które obowiązałoby już na cały okres legislatywny... Resztę robiłby już sam rząd, nie troszcząc się o parlament. Jest to — jak widzimy — jasny program zniesienia parlamentaryzmu.

Opinja publiczna włoska wysłuchuje tego programu spokojnie i bez protestu. Prasa albo milczy, albo pochwala zamiary rządu. Pozostałe zaś dwa organy socjalistyczne „Avanti“ i „Giustizia“ uprawiają wprawdzie krytykę, ale tylko dlatego, że rząd uznaje ich wpływ za mało niebezpieczny, nie zamyka ich. Senat zaś, któremu Mussolini od pierwszej chwili zaczął pochlebiać i który za to idzie z nim dzisiaj wiernie i wytrwale, nie ukrywa wogóle swego entuzjazmu dla tej myśli o ostatecznem zakatrupieniu jego młodszego brata — parlamentu demokratycznego.

Najsilniejszym koniem, na którym Mussolini jeździ, jest obietnica, że najdalej do końca roku przyszłego wyprowadzi budżet włoski z deficytu. Czy się to uda, nie wiadomo. Dotąd giełdy europejskie nie reagowały na tę obietnicę zwyżką kursu lirów. Ale wewnątrz potrzeba przyznać Mussoliniemu, że z żelazną energją zabrał się do redukowania urzędów i urzędników. Każdego dnia oficjalne organy przynoszą wiadomości o skasowaniu pewnych urzędów i komisyj. Z samej kolei, która, podobnie jak gdzieindziej, także we Włoszech stała się była ośrodkiem pasorzytnictwa, Mussolini jednem pociągnięciem pióra usunął z posad 50 tysięcy urzędników i funkcjonarjuszów. Oczywiście każdy pozbawiony w taki sposób posady wzmacnia szeregi niezadowolonych. Ale narazie niezadowolenie to nie manifestuje się niczem na zewnątrz. W całem państwie panuje największy spokój. O strajkach jakichkolwiek ani słychu. Włochy są dzisiaj jedynym krajem w Europie, w którym nawet najmniejszych strajków niema. Ogromna bowiem większość opodatkowanej ludności z sympatją przypatruje się tym operacjom oszczędnościowym i temu nielitościwemu obcinaniu gałęzi ogromnie rozrośniętego biurokratyzmu wojennego i powojennego. Społeczeństwo włoskie spokojnie i cierpliwie oczekuje rezultatów tego niezwykłego eksperymentu.

Dobrze będzie, jeżeli także inne społeczeństwa zechcą cierpliwie wyczekać, aż eksperyment Mussoliniego dobiegnie jakiegoś końca.

Prezydent Rzeczypospolitej w Toruniu

Toruń, 24 kwietnia.

(PAT). Po mowie powitalnej prezydenta miasta Michałka udał się prezydent Rzeczypospolitej w otwartem landzie w otoczeniu honorowego szwadronu ułanów pod pomnik Kopernika. Na ulicach, któremi przejeżdżał prezydent, ustawili się żołnierze, młodzież szkolna, organizacje i cechy ze sztandarami, oraz licznie zgromadzona publiczność, która owacyjnie witała przejeżdżającego prezydenta. Przed pomnikiem Kopernika wysiadł prezydent z powozu i osobiście złożył wieniec u stóp pomnika.

Następnie udał się prezydent do koszar 18 pułku ułanów, celem wzięcia udziału w uroczystości **poświęcenia sztandaru.** Po dokonaniu przez ks. dziekana poświęcenia sztandaru prezydent Rzeczypospolitej wbił pierwszy gwóźdź w sztandar, poczem wbili następnie gwoździe kolejno: jenerał broni Rozwadowski, jenerał dywizji Żeligowski i inni. Po wbiciu gwoździ prezydent wręczył sztandar dowódcy 18 pułku pułkownikowi Ostrowskiemu ze słowami: „Bądźcie zawsze wierni tradycji wojsk polskich i honor ojczyzny nadewszystkiem“. Pułkownik Ostrowski w krótkiem przemówieniu w płomiennych słowach przyrzekł imieniem ułanów pomorskich bronić sztandaru tego do ostatniej kropli krwi.

Po zaprzysiężeniu pułku odbyła się defilada przed prezydentem, jeneralicją i przedstawicielami władz. Po defiladzie grono oficerów 18 pułku ułanów podejmowało prezydenta obiadem, w którym wziął również udział jenerał Rozwadowski, Żeligowski, dowódca D. O. K. Delatour, cała świta prezydenta Rzeczypospolitej, oraz liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. W czasie bankietu przemawiał prezydent Rzeczypospolitej. Po obiedzie zwiedził prezydent oficerską **szkołę marynarki wojennej.** Następnie udał się do mieszkania prywatnego wojewody Breyskiego, gdzie udzielał audjencyj.

O godz. 17.30 udał się prezydent nad Wisłę, a następnie zwiedził monitor „Pińsk“, poczem udał się do kościoła św. Jana i kościoła Panny Marji.

O godz. 18.30 prezydent miasta Michałek podejmował prezydenta w imieniu miasta podwieczorkiem w salach ratusza. Po podwieczorku prezydent był obecny na galowem przedstawieniu w teatrze narodowym. Przed podniesieniem kurtyny, wystąpił na scenę dyrektor teatru p. Szpakiewicz i wygłosił mowę powitalną na cześć prezydenta. Licznie zgromadzona publiczność długotrwającemi oklaskami i okrzykami na cześć prezydenta dała wyraz swemu przywiązaniu do osoby najwyższego dostojnika w państwie.

MOWY NA UCZCIE.

O godz. 20 odbyła się w dworze Artusa **wieczerza,** wydana przez pomorską organizację rolną. Podczas wieczerzy wzniósł toast prezes Izby rolniczej dr Esdem-Tomiski, poczem marszałek sejmiku powiatowego pan Dandelski wygłosił dłuższe przemówienie. Pomorze — mówił marszałek — czuło się zawsze i czuć zawsze będzie **integralną częścią narodu polskiego.** Lud pomorski w czasie niewoli cicho i wytrwale pracował i umiał utrzymać Polskę na tej ziemi, umiał skupić w jednę myśl narodową całe społeczeństwo i wszystko to zdołał uczynić, bo pokochał serdecznie wszystko, co polskie i czuł się złączony z macierzą. A dzisiaj, kiedy do nas nadchodzą wiadomości z Warszawy, że pogłębiają się nasze hasła i dzisiaj, kiedy do nas nadchodzą wiadomości, że hasła nasze zbierają na sile, że **wytwarza się w Sejmie naszym polska większość,** że odtąd tylko polskie serce i tylko polska racja stanu rządzić będzie nami, to serca nasze się podnoszą. Mowę swoją marszałek zakończył okrzykiem: Najjaśniejsza Rzeczpospolita i jej prezydent niech żyją.

MOWA PREZYD. WOJCIECHOWSKIEGO.

W odpowiedzi na mowę marszałka sejmiku **prezydent** wygłosił mowę, w której zaznaczył, że skierował swój pierwszy wyjazd oficjalny w stronę Pomorza dla dwóch powodów. Po pierwsze, że jest ono kurytarzem do morza, którego **obrona i wzmocnienie** we wszystkich kierunkach ma pierwszorzędne znaczenie dla całej Rzeczypospolitej, a powtóre, że lud pomorski posiada wielkie wartości moralne, które szczególnie się ujawniły w czasach niewoli, kiedy nietylko potrafił zachować przez długie wieki swoją mowę i wierzenia, ale zdołał przeciwstawić wrogowi swoją prężność gospodarczą. Nie siła oręża, ale względy etnograficzne, oparte wiernością tego ludu dla Polski, dały nam to okno do morza. Nawiązując do mowy marszałka o potrzebie wytworzenia **stałej większości polskiej,** prezydent wyraził nadzieję, że wobec wielkiej miłości Ojczyzny, której wyrazy prezydent znajduje w oświadczeniach ludności wszystkich kierunków politycznych, **nie wątpi,** że jednakże sprawa zjednoczenia i zyskania **trwałego,** opartego na zaufaniu sejmu, **rządu znajdzie należyte rozwiązanie.** Silne poczucie rzeczywistości, należyty umiar w zamierzeniach, zawsze **należy przeciwstawić doktrynom społecznym i politycznym.** Wyrobienie obywateli pomorskich w długotrwałej walce pozwala liczyć, że tutaj właśnie najwięcej znajdzie się **zrozumienia dla rozwiązania zagadnień państwowych** bez szkody dla Rzeczypospolitej, **chociażby to było połączone ze szkodą dla doktryny.** Toastem na cześć dobrych intencyj dla najlepszych urzeczywistnień prac Pomorzan dla dobra Rzeczypospolitej zakończył prezydent swoje przemówienie.

Po wieczerzy odbył się w salonach dworu Artusa raut, wydany przez ziemiaństwo pomorskie na cześć prezydenta Rzeczypospolitej. Wzięli w niem udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz liczni przedstawiciele z wszystkich sfer społeczeństwa toruńskiego.

Dziś przed południem wyjeżdża prezydent Rzeczypospolitej samochodem do Gródka, gdzie dokona otwarcia elektrowni.

Próby porozumienia francusko-niemieckiego

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). „N. Fr. Presse“ przynosi sprawozdanie swego berlińskiego korespondenta z rozmowy jego z pewną wybitną **francuską osobistością.**

Na zapytanie, czy nastąpiło **złagodzenie sytuacji,** owa osobistość francuska odpowiedziała **potakująco** i zauważyła dalej, że największą trudnością definitywnego rozwiązania **kwestji reparacyjnej** jest nieufność, jaka panuje we Francji względem Niemców. We Francji wątpią, czy Niemcy rzeczywiście mają wolę zapłacenia długów reparacyjnych. To jest powodem, dla którego Francja nie jest skłonną opróżnić obsadzonego terytorjum, zanim Niemcy nie wypełnią swoich zobowiązań płatniczych.

Na uwagę, że także w Niemczech panuje nieufność wobec planów aneksyjnych Francji, zaznaczył dyplomata, że obawy takie są stanowczo **nieuzasadnione.** Żaden poważny polityk Francji **nie myśli o aneksji Nadrenji** i o takich projektach mogą mówić co najwyżej politycy i publicyści skrajnych nacjonalistycznych kierunków, którzy jednakże nie mają wpływu politycznego. Również i sprawy **utworzenia samodzielnego państwa nadreńskiego** miarodajne koła francuskie nie biorą poważnie.

Polityk francuski oświadczył dalej, że ważnem byłoby przyciągnięcie **przemysłu niemieckiego do udziału w gwarancjach** za niemieckie zapłaty reparacyjne. Jakkolwiek rząd francuski kilkakrotnie zasięgał informacyj w miarodajnych kołach niemieckich, jednak nie otrzymał nigdy w tej sprawie dostatecznego wyjaśnienia i Francja dotychczas **nie dowiedziała się,** co rząd niemiecki rozumie przez udział przemysłu niemieckiego w gwarancji.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 24 kwietnia (AW). Według informacyj prasy niemieckiej w najbliższych dniach wznowione mają być w pełnych rozmiarach pertraktacje polsko-niemieckie w Dreźnie. W międzyczasie rozważano kilka najważniejszych punktów toczących się pertraktacyj polsko-niemieckich. Na pierwszy plan wysuwa się obecnie kwestja **przynależności państwowej oraz sprawa opcji,** które dotychczas nastręczyły największe trudności.

PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Katowice, 24 kwietnia. (AW). Ostatniemi czasy coraz częściej zgłaszają się do władz polskich uchodźcy z niemieckiej części Śląska Górnego wskutek prześladowań, jakich tam doznają ze strony stosstruplerów. Dnia 20 b. m. zgłosiło się w zarządzie powiatowym związku byłych powstańców 4 uchodźców z Miechowic (pow. bytomski), **których pobito i którym grożono śmiercią na wypadek, gdyby się odważyli powrócić na Śląsk niemiecki.** Interwencja komisji mieszanej, jak do tej pory, nie odnosi skutków.

ECHA POBYTU O. GENNOCHIEGO W MAŁOPOLSCE.

W czasie pobytu wizytatora apostolskiego w Małopolsce wschodniej wniosło na ręce jego duchowieństwo ruskie i szereg towarzystw, **należących do partji staroruskiej,** memorjał z domaganiem się, ażeby w każdej diecezji ruskiej obok biskupa, ustanowiono także sufragana i **to z partji staroruskiej.** Petenci żalą się na stronniczość biskupów ruskich, którzy władzy swojej używają do rozszerzania propagandy ukraińskiej, a szykanują zwolenników innych partyj, na czem cierpi także powaga cerkwi. Sprawa ta ma być rozpatrywana w Watykanie po wysłuchaniu zdania metropolity Szeptyckiego(?).

POWSTANIE NA UKRAINIE.

Berlin, 24 kwietnia. (AW). Wychodzące w Berlinie pismo „Rulj“ donosi z Warny: Według nadeszłych tu wiadomości, miały miejsce ostatnio w południowej Rosji bardzo ważne wypadki. Parowiec, który wiózł repatrjantów rosyjskich z Bułgarji, nie mógł wjechać do portu Noworosyjsk, **gdyż miasto znajdowało się w rękach „zielonych“.** Komendant jednego ze statków, którym się udało wymknąć z portu, zakomunikował podróżnym, którzy się musieli zatrzymać na pełnem morzu, że **„zieloni“ dokonali straszliwej rzezi wśród komunistów,** którym się nie udało zbiec. **Dziesięciu tamtejszych przywódców bolszewickich zostało straconych.**

Również w okręgu tyraspolskim miała wybuchnąć rewolucja chłopska. **Miasto zostało opanowane przez powstańców,** którzy następnie w szybkiem tempie **pomaszerowali na Odessę.** Dla stłumienia ruchu wysłano z Kijowa i Charkowa czerwone oddziały.

POGŁOSKI O UPADKU RZĄDU SOWIETÓW W MOSKWIE.

Praga, 24 kwietnia. (AW). W związku z pogłoskami o wykroczeniach antibolszewickich, donosi czesko-słowackie biuro prasowe: Tu i za granicą rozeszły się wiadomości **o upadku bolszewickiego rządu w Moskwie. Miarodajne urzędowe źródła nie mogły jednak do ostatniej chwili potwierdzić wiadomości, również i w Berlinie nic o tem nie wiedzą.**

JERZY LWOWICZ.

Historja Piotra Clay z Chicago

Nazywam się Piotr Clay. Pochodzę z Chicago, Illinois, U. S. A. Z zawodu próżniak, chwilowo bez zajęcia, z zamiłowania miljoner. Rodziny nie mam żadnej, rok temu umarła mi ciotka, powiększając mój majątek o trzy miljony dolarów. Odtąd pod względem pokrewieństwa, jestem splendid izoleszen.

Powyższe szczegóły podaję, aby ułatwić zadanie policji, w razie mego samobójstwa.

Samobójstwo jest bowiem normalną śmiercią rodziny Clay, a ja podobno zogniskowałem w sobie wszystkie możliwe wady i zalety mojej rodziny. Jestem typowym Clay'em.

Suterlaken, 10 sierpnia 1913.

Od wczoraj siedzę w tej dziurze. Grzeję się w słońcu na balkonie mego pokoju i wchłaniam powietrze górskie.

Przedemną śnieżysty łańcuch Jungfrau, podemną ruchliwy i gwarny rój ludzi. Höheweg, corso tutejsze.

Mimo to nudzę się niemożliwie, głównie brak mi towarzystwa. Sam, ciągle sam, to okropne, a dla mnie nawet gorzej, męki wprost piekielne. Tłukę się, jak potępieniec po hotelu, z góry na dół i znów do góry, a w nocy ani oka zmrużyć nie mogę, bo — ale to długa historia.

Lepiej nawet nie wspominać.

Namawia mnie portjer na wycieczkę do Meiringen ,oglądnąć sławne wodospady Reichenbach i camion Aaaru, dzisiaj proponował mi turę na Jungfrau, naturalnie koleją, ale sam — nie mogę. Boję się wprost wyjść z hotelu.

Żeby tak kogoś poznać, jakiegoś sympatycznego i rozumnego gentelmana, ale tu same barany w tym hotelu. Jeden liftboy do rzeczy.

Chwilami rozumiem samobójczą ideę-fixe mej rodziny.

Chwycić do ręki rewolwer, przyłożyć do skroni i chwila bólu, a potem — wieczność bez trosk i cierpień.

Odpocząć nareszcie! Każda cząstka we mnie drży i domaga się spokoju, zakończyć tę mękę życia.

Ale nie mogę; czuję, że krew przodków ciągnie mnie do czynu, a ja się boję, ja się tak okropnie boję.

Mój czart-stróż, ohydny nietoperz z okrwawionemu usty, który toczy mi krew, pilnuje mnie dobrze. Ja jednak wyrwę mu się, prędzej, czy później, muszę wyswobodzić się z pod tej gniotącej władzy.

Przez śmierć do wolności i ciszy!

— — — — — — — — —

Wcale ładna ta Jungfrau, zwłaszcza teraz pod zachód słońca. Jakby wieniec maków lub kolja rubinów na białej szacie olbrzyma.

Chwilami migoce, jak krew, ciekawym, czy moja [illegible] ma kolor.

Nazajutrz.

Siedzę przy śniadaniu na tarasie hotelowym i czekam na mego towarzysza.

Tęgi zuch z tego portjera. Gdym wczoraj z nim gawędził, wspomniałem, jak mi osamotnienie moje dokucza. W odpowiedzi roześmiał się głośno.

— Sir, zawołał, mam radę na wasze strapienie.

Zajrzał do sali restauracyjnej, potem wrócił do mnie.

— Jest tu pewien młody gentelman, doskonały towarzysz dla pana, doktor medycyny „from tne Poland“. Skarżył się właśnie przedemną, że nie ma znajomych, z którymiby się mógł podzielić wrażeniami. Jeśli chcecie, sir, zapoznam was z nim.

Siedliśmy z doktorem razem do kolacji, na utrwalenie znajomości wypiliśmy parę butelek Cliquot. Spałem potem, jak pensjonarka, dawno nie pamiętam takiego snu.

Dowcipny chłop ten doktor Pełka, prawdziwy gentelman. Jest na urlopie, będzie podróżował do połowy września, ja oczywiście z nim.

Wspaniała dziś pogoda, ani chmurki na niebie. Podobno nie często tak tutaj.

Jedziemy do Meiringen.

13 sierpnia 1913.

Szwajcarzy zaczynają mi imponować, to naprawdę sprytny naród. Potrafią z byle głupstwa wykrzesać pieniądze. Byle marny wodospadzik, skałka, z której widać tyle, co piec palców w mglistą noc, a już zaraz budują koleje, wyciągi, tramwaje, stawiają balustrady, hotele i wszędzie płać i płać. Stanowczo prześcigli nas i naszą dewizę „times is money“, bo tutaj trochę piasku i wody, kawałek góry i już mają pełne kieszenie.

Pełka twierdzi, że to wspaniałe. Wczoraj aż wył z zachwytu w tym canonie Aaru. W żaden sposób nie można go było na obiad sprowadzić. Do pewnego stopnia nie dziwię mu się. Kot nie widział naszych Rocky Mountains lub Yellowstone National Parku, może się tą nędzną imitacją zachwycać.

Poza tem czuję, że wygrałem los szczęścia, poznając się z tym człowiekiem. Ogromnie wesoły, inteligentny, zwiedził kawałek świata i dobrze umie opowiadać, przytem energiczny i wierzy w swoje siły. Robi wrażenie, że gdyby sobie postanowił odbyć podróż na księżyc, to i dokonałby tego. Zazdroszczę mu tej pewności siebie, ja, który jestem obywatelem wolnej Ameryki i miljonerem.

Opowiadałem mu o swoich przypadłościach. Bałem się trochę, by mnie nie wyśmiał, tymczasem wysłuchał mnie spokojnie. Potem powiedział, że powinienem bardzo na siebie uważać, bo jestem poważnie chory.

Myślę, że żartował, bo nie wydaje mi się, by takie zjawy, jakie mnie nachodzą, można nazwać chorobą i to ciężką.

To tylko pamięć przeszłości i — przekleństwo, które mnie ściga, jak psa — parjasa, bez domu, ni pana

Bez daty.

Zabawiamy się, jak dwaj „petits bourgeois“, wyjeżdżający po tygodniowej pracy, w niedzielę na wieś. Spacerujemy nad rzeką w koszulach i urządzamy kąpiele słoneczne. Wcale przyjemna rzecz. Pełka twierdzi, że zwłaszcza dla mnie, to bardzo zdrowe.

Zdaje mi się, że doktor uważa mnie za [illegible] pacjenta. Zabronił mi pić whisky, a cygar [illegible] mi wypalić najwyżej pięć w ciągu dnia i to tylko po jedzeniu. Powinna mnie złościć taka opieka, bo przecież nie jestem dzieckiem, ale mi z tem dobrze. Pełka jest dla mnie wzorem, który pragnę usilnie naśladować.

Czasem coś mnie napadnie i zamęczam go najidjotyczniejszemi pytaniami, aż się sam potem dziwię, jak można być tak głupim. Pełka jednak ma dużo cierpliwości, gdy go przepraszam, uśmiecha się lekko:

— To należy do choroby, powiada.

Dziwna choroba.

Poza tem żyjemy, jak dwa odludki. Kiedyś miałem ochotę zaznajomić się z dwoma damami. Przyjechały z Genewy, Francuzki. Jedna zwłaszcza, bardzo przystojna. Mówimy obaj, Pełka i ja, znośnie tym językiem, ale mój doktorek się uparł: nie i nie. Coś zatrąca antifeminizmem.

(C. d. n.).

Listy z kraju

(Korespondencja „N. Ref.").

Nowy Sącz, 22 kwietnia.

(Utworzenie komitetu lotnictwa sanitarnego. — Nabożeństwo za duszę prałata Butkiewicza. — Bilans finansowy „Tygodnia akademickiego". — Pod adresem magistratu m. Nowego Sącza).

Za przykładem miast większych odbyła się w sali ratuszowej dnia 19 kwietnia konferencja w sprawie zorganizowania instytucji, któraby się zajęła kwestją zakupna samolotów dla celów sanitarnych. Na zaproszenie komitetu organizacyjnego przybyli przedstawiciele wszystkich tutejszych władz i urzędów państwowych, wojskowych i samorządowych, oraz warstw mieszczańskich. Po dłuższej dyskusji wybrano komitet ścisły, którego prezesem został pułkownik Heinrich, zaś wiceprezesem radca Brudziana. — Następnie uchwalono wkładki członkowskie w kwocie 6.000 Mkp. miesięcznie, oraz postanowiono urządzić na pomnożenie funduszów zbiorkę publiczną w czerwcu b. r.

W kościele kolejowym przy ulicy Batorego odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. prałata Butkiewicza, odprawione przez superiora ks. Tomkiewicza. Na nabożeństwo przybyli reprezentanci władz kolejowych, oraz całe rzesze mieszkających w pobliżu pracowników kolejowych i ludności cywilnej.

Wedle informacyj, zasięgniętych w komitecie „Tygodnia akademickiego" w Nowym Sączu, ogólny dochód ze wszystkich imprez i zbiórek publicznych, na ten cel urządzonych, wynosi około 18 miljonów Mkp. Z tego przypada na gotówkę 12 miljonów, reszta zaś, to wartość dwóch wagonów drzewa, ofiarowanych na cele komitetu, z czego jednak odpadają wydatki w łącznej kwocie około dwóch miljonów Mkp. Czysty dochód ma być rozdzielony w stosunku 85 : 15 pomiędzy kuchnie katolickie i żydowskie.

Pod adresem magistratu i Rady miejskiej miasta Nowego Sącza zwracają się mieszkańcy śródmieścia, by wydano zarządzenie częstego skrapiania ulic. Następnie zwrócić należy większą uwagę utrzymania czystości na plantach miejskich, na brak odpowiedniej ilości i jakości ławek w ogrodzie publicznym. W dzisiejszych warunkach niepodobna wprost korzystać z „świeżego" powietrza tak na ulicach, placach, jak i na plantach.

Przemyśl, 22 kwietnia.

(Wiec w sprawie bezrobocia. — Z Rady miejskiej. — Jeszcze w sprawie konfliktu w prywatnem gimnazjum żeńskiem).

Onegdaj odbył się tłumny wiec bezrobotnych. W toku obrad poszczególni mowcy ze sfer przemysłowych i robotniczych omawiali przyczyny bezrobocia i zastoju budowlanego. Wiec uchwalił rezolucję z wezwaniem do władz, by wytężyły wszystkie siły w kierunku zapobieżenia wzmagającemu się bezrobociu przez natychmiastowe rozpoczęcie robót publicznych.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej była sprawa bezrobocia przedmiotem dyskusji. Radny Siegman poruszył sprawę zastoju budowlanego i zaznaczył, że ożywienie ruchu budowlanego i danie bezrobotnym pracy leży w interesie miasta.

Radny Jasiński zgłosił wniosek w sprawie konfliktu rodziców z dyrekcją gimnazjum żeńskiego imienia M. Konopnickiej i żądał, by magistrat opracował odpowiedni memorjał w sprawie upaństwowienia tego zakładu. Następnie wygłosił inż. dr Kosłoński referat o zamknięciu rachunkowem funduszu wodociągowego za rok 1922 i budżet na rok 1923. Budżet, opracowany w złotych polskich, równoważy się i wynosi 52.000. — Po dyskusji uchwaliła Rada wniosek referenta z uwzględnieniem 50 procent opustu wodociągowego od ubikacyj jednoizbowych na podstawie wniesionego podania. Budżet i zamknięcie rachunkowe przyjęto jednogłośnie. Następnie przyjęto wnioski magistratu o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 580 miljonów Mkp. na adaptację starego szpitala, na odbudowę dróg, oraz na zakupno i ustawienie drugiego kotła w zakładzie wodociągowym. Wkońcu przyznano 1 miljon marek na pokrycie kosztów wydawnictwa pracy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu „O lokacji i o herbie miasta Przemyśla".

Konflikt między dyrekcją prywatnego gimnazjum żeńskiego imienia M. Konopnickiej trwa nadal z powodu nieprzejednanego stanowiska kierownictwa zakładu. Konferencja przedstawicieli rodziców z radcą szkolnym, p. Jahnerem, pozostała bez żadnego rezultatu. Wobec tego znaczna część młodzieży nie korzysta w dalszym ciągu z nauki. Byłoby rzeczą pożądaną, by lwowskie kuratorjum szkolne wglądnęło w tę sprawę, gdyż opłata szkolna w tym zakładzie jest za wysoka, zaś koszta administracji zakładu opłaca rząd. Ponadto dyrekcja nie uwzględnia trudnych warunków rodziców i dziatwy szkolnej.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 25 kwietnia.

UROCZYSTOŚĆ 3-GO MAJA W KRAKOWIE. Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja komitetu obchodowego, celem ułożenia programu uroczystości 3-go Maja. Uchwalono w ogólnych zarysach program obchodu, a dokładniejsze opracowanie porządku uroczystości powierzono prof. Rojkowi. W przeddzień uroczystości wieczorem przejdą ulicami miasta orkiestry wojskowe, kolejowe, młodzieży gimnazjalnej itd. i odegrają marsze; dnia 3 maja o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo na dziedzińcu arkadowym Wawelu, poczem nastąpią przemówienia. Komitet ma zwrócić się do prezesa Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie p. Morawskiego, z prośbą, by wygłosił w dziedzińcu arkadowym na Wawelu przemówienie. Po nabożeństwie, w którem wezmą udział przedstawiciele wszystkich władz, wojsko, młodzież szkół krakowskich itd., ruszy pochód na Rynek krakowski.

KOMITET UCZESTNIKÓW WYZWOLENIA KRAKOWA I ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbył w dniu 21 bm. posiedzenie, na którem rozpatrywał sprawozdania nadesłane na ręce sekretarza i ustalał nazwiska osób, biorących udział w pamiętnym przełomie, ich działalność i zasługi położone, a to w tym celu, aby w broszurze mającej być wydaną na przypadającą w tym roku pięcioletnią rocznicę był stwierdzony sam fakt, uczestnicy i ich zakres działania w świetle prawdy historycznej. Komitet zreorganizował się, wybierając z pośród siebie przewodniczącym p. Włodzimierza Tetmajera, zastępcą Karola Hallera, sekretarzem dyr. Henryka Pachońskiego, skarbnikiem Stanisława Burzyńskiego. Komitet prosi wszystkich uczestników, którzy dotąd nie dali o sobie znać, aby sprawozdania wraz ze swymi adresami nadsyłali na ręce sekretarza Pachońskiego, Kraków, Garbarska 13, I. p.

CUKIER DLA KRAKOWA. Wczoraj nadszedł do Krakowa pierwszy transport cukru w ilości 6 wagonów. Cukier rozdzielony będzie w najbliższych dniach zarówno w drobnej sprzedaży po sklepach i w konsumach, jakotéż zostanie przydzielony instytucjom i zakładom dobroczynnym. Cena cukru nie została jeszcze definitywnie ustalona ze względu na wysokie koszta transportu, dotąd dokładnie nieobliczone, zaznaczyć bowiem należy, że z dniem 15 bm. weszła w życie nowa taryfa towarowa na kolejach o 100% wyższa od poprzedniej. W dniu wczorajszym miejskie biuro aprowizacyjne sprzedawało cukier po 2 kg. na osobę w 2 miejscach, a to w kramie akcyzy przy ul. Kopernika 1 i w hali targowej na Podgórzu.

SEKCJA EKONOMICZNA RADY MIEJSKIEJ na posiedzeniu wspólnem z komisją podgórską, odbytem wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego, uchwaliła przedstawić Radzie miasta wnioski w sprawie zamiany gruntów ze Spółką „Unia" w Podgórzu na cele Zakładu czyszczenia miasta, oraz wnioski w sprawie ustalenia linij regulacyjnych ulic Wita Stwosza i Młynarskiej w Podgórzu.

KOMITET NIESIENIA POMOCY AKADEMIKOM POLAKOM W GDAŃSKU zawiadamia, że dochód z przedstawienia w „Bagateli" dnia 13 b. m. wyniosł 2.040.500 mk.

Komitet składa serdeczne podziękowanie dyrekcji teatru „Bagatela" oraz pp. Malickiej i Węgiercę, jak również orkiestrze salonowej uczniów IV gimnazjum za wydatne przyczynienie się do akcji Komitetu, mającej na celu ulżenie doli akademika polskiego w Gdańsku.

RAUT NA DOM MŁODZIEŻY I WYCIECZKOWY W KRAKOWIE, urządzony w sobotę w salach Starego Teatru staraniem kuratorjum szkolnego, powiódł się pod każdym względem doskonale. Z ramienia kuratorjum dzielnie wywiązali się ze swego zadania pp. prof. T. Rojek, dr Zazula i prof. K. Haraschin, którzy dołożyli wszelkich starań dla powodzenia rautu. W części artystycznej wystąpili, oddając bezinteresownie swe usługi na rzecz dobra młodzieży, najwybitniejsi artyści i artystki. A więc w części deklamacyjnej p. Malicka i pp. Łębowski i Ruszkowski, w produkcjach śpiewnych pp. Jefimcewa, Zacharska, Wolska-Sobańska i p. Romanowski, a w części baletowej p. Martówna i p. Wojnar. Umiejętnie akompanjowali pp. dyr. Barański i dr Szeligowski. Wszystkich wykonawców publiczność obdarowała gromkiemi oklaskami. W raucie wziął udział wojewoda dr Gałecki, jenerałowie: Czikiel, Gąsiecki i Hohenauer, uniwersytet reprezentowali: b. minister prof. Kumaniecki i prof. Łoś, kuratorjum (w zastępstwie bawiącego na zjeździe w Warszawie kuratora) wizytator p. Marcinkowski i p. Trybowski, miasto wicepr. Rolle, Wielgus i Bobrowski, szkoły średnie wszyscy dyrektorowie i liczni profesorowie — nadto przybyli przedstawiciele prasy, palestry, lekarzy i t. p. Publiczność wzięła udział tak w raucie, jak i w zabawie tanecznej, która przeciągnęła się do godziny 6 rano przy dźwiękach doborowej orkiestry 5 pułku a. c. Dochód z rautu zasili fundusze tak sympatycznego i godnego celu, jakim jest niewątpliwie budowa „Domu wycieczkowego".

Z TARGU. Ceny na wczorajszym targu na ogół utrzymały się na tej samej wysokości, co w ubiegłym tygodniu. Ruch był niezbyt ożywiony. Za litr mleka zbieranego żądano 1300—1400 mk., niezbieranego 1800—2000 mk., śmietany słodkiej 2400—2600 mk., kwaśnej 3600—4000 mk., 1 kg. masła 30—35.000 mk., sera 6500—7500 mk., jajo za sztukę 330—350 mk. Drób: kura 18—50.000 mk., kogut 25—35.000 mk.; para kurcząt 15—30.000 mk., kaczka 25—35.000 mk., gęś 35—100.000 mk., indyk 90—130.000 mk. Na placu Szczepańskim sprzedawano jarzyny po następujących cenach: ziemniaki za 1 kg. 200—300 mk., buraki 150—200 mk., marchew ogrodowa 350—450 mk., pietruszka 250—350 mk., cebula 1300—1500 mk., kapusta 2000—2500 mk., kiszona 750—800 mk. Z nowych jarzyn sprzedawano kalarepkę po 180—200 mk. za wiązkę, rzodkiewkę po 1500—2000 mk. za pół kopy, sałatę 400—700 mk. za główkę, szpinak 3500—4500 za 1 kg., kalafjory 10—12.000 mk. za sztukę.

ZAWALENIE SIĘ CZĘŚCI DOMU PRZY UL. SZEROKIEJ. Wczoraj w godzinach popołudniowych wezwano straż pożarną na ul. Szeroką, gdzie poczęła się walić jedna ze stojących tam starych kamienic. Pogotowie straży pożarnej wyruszyło natychmiast z koszar na miejsce wypadku i stwierdziło, że rzeczywiście na ul. Szerokiej pod l. 32 w domu dwupiętrowym runęła powała strychowa do jednego z mieszkań. W domu tym miano przystąpić do nadbudowy trzeciego piętra i w tym celu robotnicy na części domu rozebrali dach. Gdy kilku robotników znalazło się na posadzce strychowej nad mieszkaniem niejakiej Feuersteinowej, pod ich ciężarem runęły stare przegniłe belki i zwietrzałe cegły, a robotnicy wraz z rumowiskiem i połamanemi belkami wpadli do wnętrza mieszkania. Wewnątrz znajdowała się właśnie Feuersteinowa, 80-letnia staruszka, wraz z małem dzieckiem, którą zagrzebały spadające części wiązania strychowego. Na odgłos huku, jaki powstał zbiegli się sąsiedzi i z narażeniem własnego życia wyciągnęli z pod gruzów Feuersteinową, która nie odniosła poważniejszych obrażeń. Robotnicy wyszli szczęśliwie z wypadku, doznawszy tylko lżejszych potłuczeń. Belki zupełnie pogniotły lichtarz ciężki, jakim bawiło się dziecko, dziecku jednak jakimś dziwnym trafem nic się zupełnie nie stało.

Straż pożarna po dłuższej pracy usunęła część gruzów i podstemplowała zagrożoną stronę domu, tak, że katastrofa dalsza jest wykluczona. Akcją ratowniczą kierował p. Obidowicz. Na miejsce wypadku przybyła także komisja policyjno-budowlana. Przed domem gromadziły się tłumy ludności z dzielnicy Kaźmierz, które wśród żywych gestykulacyj i głośnych krzyków, opowiadały sobie o cudownem ocaleniu dziecka.

Zaznaczyć należy, że przy ul. Szerokiej, na której odbywają się targi tandetne, stoi cały szereg starych budowli i ruder, zamieszkałych przez ubogą ludność. W imię bezpieczeństwa mieszkańców władze powinny zbadać stan starych domów w tej części miasta.

UJĘCIE KIESZONKOWCÓW. Wczoraj w ręce policji wpadli Stefan Strączek, lat 22 i Adam Maziarz, lat 16, których przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowych.

Kronika policyjna dnia wczorajszego nie zanotowała ani jednego faktu poważniejszej kradzieży. Również i włamywacze wstrzymali się od ataków na cudze mieszkania. Widocznie złodzieje dzień ten poświęcili wypoczynkowi.

Z kraju i ze świata

CHOROBA KOMISARZA HARTLEBA. Z Warszawy telefonują nam: Nadzwyczajny komisarz dla walki z drożyzną dr Hartleb zachorował, wskutek czego nie weźmie udziału w zapowiedzianem na jutro posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów.

O NORMALNY KONTRAKT AKTORSKI. Od kilku dni trwają w Warszawie wspólne konferencje przedstawicieli miasta, związku dyrektorów teatrów oraz delegatów związku artystów scen polskich, mające na celu ustalenie na rok przyszły t. zw. normalnego kontraktu aktorskiego. Z ramienia rządu w konferencjach bierze udział dyrektor departamentu sztuk i kultury p. Jan Skotnicki. Obrady odbywające się z przerwami, potrwają do połowy maja br.

RZĄDOWA INSPEKCJA TEATRÓW. Z Warszawy donoszą 23 bm.: W dniu jutrzejszym udaje się na objazdową inspekcję instytucyj i teatrów subwencjonowanych przez rząd dyrektor departamentu sztuki i kultury p. Jan Skotnicki, któremu towarzyszą delegaci władz skarbowych. P. Skotnicki jedzie do Lwowa, Katowic, Cieszyna, Grudziądza i Wilna.

PRZYKŁADNE PŁACENIE PODATKÓW. Warszawska Kasa miejska obciążona jest obecnie nadmiarem pracy z powodu licznego napływu płatników podatkowych. Przeciętnie codziennie do kas miejskich zgłasza się około 3500 płatników. W związku z tem magistrat polecił wydziałowi finansowemu, aby opracował projekt ułatwienia poboru podatku.

O ZAMORDOWANIU DOZORCÓW I UCIECZCE WIĘŹNIÓW — o czem wczoraj donosiliśmy — podają dzienniki warszawskie z 23 bm. następujące szczegóły:

Wczoraj o godz. 3½ rano czterech, znajdujących się w piekarni w więzieniu karnem w Mokotowie aresztantów, rzuciło się nagle, jakby na umówiony znak, na pełniącego tam służbę dozorcę więzienia, 37-letniego Józefa Kurowskiego, którego powalili na posadzkę kamienną, udusili workiem, poczem dobili jeszcze swą ofiarę uderzeniem obuchem siekiery w tył głowy. Upewniwszy się, że Kurowski już nie żyje, zbrodniarze ściągnęli mu buty, wyszli na podwórze więzienia rzucili się nagle na stojącego najbliżej piekarni wartownika, 33-letniego Antoniego Łapińskiego, powalili go na ziemię, odebrali karabin i uderzyli siekierą w głowę. Następnie zbóje przeciągnęli swą ofiarę z podwórza do piekarni, ułożyli obok trupa Kurowskiego i aby się upewnić, że i ten nie żyje, zadali mu cios ostrzem siekiery w głowę tak silnie, że wypłynął mózg.

Uporawszy się z drugim dozorcą, zbrodniarze zabrali drabinę z piekarni i skierowali się do muru od strony ul Kazimierowskiej. Po drodze zbóje natknęli się na podwórzu na trzeciego dozorcę, 26-letniego Henryka Rucińskiego. Bandyci dali do niego dwa strzały z karabinu Łapińskiego, które ugodziły Rucińskiego w piersi, kładąc go trupem na miejscu. Odebrawszy mu karabin i ściągnąwszy płaszcz, mordercy już bez przeszkód wdrapali się po drabinie na parkan murowany, wysoki 4½ metra i uciekli.

Stwierdzono, że uciekli następujący więźniowie, wszyscy odsiadujący kary za napady rabunkowe: 1) Aleksander Dydenko, lat 22, piekarz z Zawiercia (skazany na bezterminowe więzienie, odbył już 4 lata); Antoni Dębisz, lat 25, piekarz z Piotrkowa (skazany na 10 lat, odbył zaś 2); Franciszek Nowicki, lat 28, piekarz z Tyszkowa, gm. Zboroń (skazany na 15 lat, odbył 4); 4) Kazimierz Ryszkowski, lat 29, rzeźnik z Piotrkowa (skazany na 15 lat, odbył 3).

Kilkogodzinna obława za zbiegłymi mordercami nie dała pożądanych wyników.

W dalszym ciągu donoszą: Władze stwierdziły, że około południa wszyscy czterej bandyci znajdowali się koło wsi Walentowa powiatu błońskiego. Zbiegli mordercy dokonali tam napadu na kilka zagród gospodarskich. Potrzeba im było innego ubrania. Bandyci obrabowali więc mieszkańców z ubrań, w które natychmiast się przebrali, umożliwiając sobie w ten sposób dalszą ucieczkę. Ubrania więzienne zbiegowie pozostawili na miejscu. Dalszy pościg za śmiałą czwórką bandycką trwa.

ZABÓJSTWO. Z Warszawy donoszą: Na przechodzącego ul. Tunelową na Czystem 36-letniego Józefa Kacprzaka, robotnika, napadł i ugodził go nożem w okolice lewego ucha Szczepan Rzeźnicki. Rannego przewieziono do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie życie zakończył. Sprawca zbrodni zdołał umknąć.

OTWARCIE MUZEUM WOJSKOWEGO W POZNANIU. W niedzielę w południe odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie Muzeum wojskowego w Poznaniu. Po przemówieniu dyrektora Muzeum, majora Lipskiego, i komendanta korpusu jenerala Raszewskiego, dokonał poświęcenia Muzeum arcybiskup Dalbor, poczem liczne grono zaproszonych gości zwiedzało bogate zbiory, na które złożyły się rozmaitego rodzaju broń i amunicja, zbiory modeli, odznak i orderów, zdjęcia fotograficzne, liczne pamiątki obrony Lwowa, Poznania, Górnego Śląska i t. d.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. Z Gdańska donoszą 23 bm.: Wczoraj o godz. 3 w nocy na stacji Zajączkowo pociąg towarowy został puszczony na tor, zajęty przez inny pociąg. Nastąpiło zderzenie, wskutek którego jeden wagon rozbity, trzy silnie uszkodzone, sześć wykolejonych, jeden parowóz uszkodzony. Konduktor Stanisław Braciszowski ranny.

AKCJA KOMUNISTÓW W SOSNOWCU. Z Sosnowca donoszą. W związku ze zbliżającym się świętem narodowem 3 Maja na murach i parkanach w Sosnowcu rozlepiane są odezwy o podburzającej treści. Onegdaj policja będzińska ujęła osobnika, który rozlepiał afisze komunistyczne. Aresztowany nazwiskiem Kamrat, pochodzi z Niemiec. Dochodzenia policyjne ustaliły, iż bibuła komunistyczna jest przemycana do Zagłębia Dąbrowskiego przez granicę niemiecką.

Z POBYTU JENERAŁA LE RONDA WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą 23 bm.: Bawiący tutaj jenerał Le Rond zwiedził dzisiaj muzea miejskie i Racławice, poczem był w kasynie oficerskiem na objedzie. W objedzie wziął udział w zastępstwie chorego wojewody hr. Wodzicki, prezydent Neumann i inni. Gościa powitał jenerał Stanisław Haller. W serdecznem przemówieniu dziękował jenerał Le Rond. Po południu jenerał Le Rond z małżonką był na herbacie u konsula francuskiego.

TRAGICZNE WYPADKI. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj w południe zdarzył się na gościńcu między Rzesną Polską a Brzuchowicami tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą jedną ofiarę. Oto z Janowa jechał motocyklem w kierunku Lwowa Tadeusz Szczepkowski, chorąży W. P. w towarzystwie podpor. Perepeczki. Gdy znajdowali się na gościńcu między Rzesną Polską a Brzuchowicami nadjechał z przeciwnej strony wóz, którego konie na widok zbliżającego się motocyklu spłoszyły się, uderzając w motocykl. Wskutek uderzenia pierwszy wyleciał z kosza chor. Szczepkowski, wpadł do rowu, a na niego z motocyklem przewalił się podp. Perepeczka. Chorąży Szczepkowski zginął na miejscu, doznając przełamania kręgosłupa, oraz oderwania całej szczęki dolnej. Wynika z tego, że prawdopodobnie w chwili zderzenie chciał wyskoczyć z kosza i w tym właśnie momencie został ugodzony dyszlem w bok. Podpor. Perepeczka doznał wstrząsu nerwowego i usiłował sobie odebrać życie z powodu śmierci kolegi.

W kilka godzin później niemniej tragiczny wypadek zdarzył się na błoniach zamarstynowskich. W godzinach popołudniowych mieszkańcy Zamarstynowa zaalarmowani zostali silną detonacją, pochodzącą z wybuchu granatu. Jak się okazało, na błoniach zamarstynowskich dwaj żołnierze znaleźli granat i sądząc, że jest wystrzelony, rzucili go na ziemię. W tej chwili jednak granat eksplodował, a odłamki żelaza obsypały obu żołnierzy, którzy powalili się na ziemię. Ciężko rannych żołnierzy w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

NAPADY RABUNKOWE NA KOLEJACH RUMUŃSKICH „Magyar Orszag" donosi z Bukaresztu: Gdy pociąg ekspresowy, zdążający do Konstancy, przejeżdżał przez most na Dunaju, koło miejscowości Cerna Woda, kilka osób weszło do przedziału, w którym jechał kurjer angielskiego poselstwa w Bukareszcie kapitan Shaw, z kufrem, zawierającym ważne akty, oraz większą sumę w banknotach angielskich. Nieznani ludzie oszołomili kurjera eterem, poczem zrabowali kufer z aktami i pieniądzmi. Rabusie wysiedli na stacji Medżidje. Wdrożono za nimi pościg.

Banda rabusiów, uzbrojona w karabiny maszynowe i w karabiny repetierowe, wedle sprawozdania jeneralnej rumuńskiej dyrekcji kolejowej, napadła w piątek na pociąg osobowy Nr 337 na linji Kisziniew-Zighana. Maszynista został zastrzelony, pięciu pasażerów zostało zabitych a 23 ciężko rannych. Banda splądrowała następnie pociąg i zdołała uciec, nieścigana przez nikogo.

WYKRYCIE FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW POLSKICH WE FRANKFURCIE. Prezydjum policji we Frankfurcie n.-M. zawiadomiło policję wiedeńską, iż w magazynie pakunkowym na dworcu we Frankfurcie znaleziono kufer, w którym było 3735 sztuk fałszywych dziesięciotysiączek polskich. Kufer był własnością Sarrady, który był wysłany przez fałszerzy banknotów, celem puszczania w obieg fałszywych polskich dziesięciotysiączek.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Duesseldorfu donoszą: Dwa pociągi towarowe zderzyły się koło miejscowości Euskirchen. Trzy osoby zabite, dwie zranione.

ZDJĘCIA FILMOWE NA BIEGUNIE. Znany podróżnik Amudsen oświadczył przedstawicielom prasy, iż w podróż na biegun północny zamierza zabrać ze sobą aparat do zdjęć filmowych. Uprzednio Amudsen wyrzekł się zabrania aparatu ze względu na jego zbyt wielki ciężar.

DŻUMA W INDJACH. Angielski urząd zdrowia ogłosił pierwszy oficjalny komunikat o epidemji dżumy, która wybuchła w Indjach. W przeciągu sześciu tygodni zaraza pochłonęła 50.000 ofiar. Raport rządu indyjskiego zaznacza, że tak gwałtowny rozwój epidemji jest spowodowany znacznem rozmnożeniem się szczurów, roznoszących zarazki.

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Przeważnie pochmurno (chwilami przejaśnienie się nieba). Temperatura bez znaczniejszych zmian, miejscami deszcz, wiatry zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4548 Edwardowi i Honoracie z Paszkowskich Kałkowskim — Nikodemowie Kałkowscy; 4549 Nikodem i Zofja Julja z Cabanów Kałkowscy; 4550 Pamięci Augusta Gorayskiego z Modrówki — Janowie Gorayscy; 4551 Pamięci Marji z Borowskich Augustowej Gorayskiej; 4552 Pamięci Aleksandra Stanisława, Marji, Heleny i Wład. Gorayskich; 4553 Pamięci Stan. ks. Jabłonowskiego z Bursztyna; 4554 Jan i Marja z Jabłonowskich Gorayscy; 4555 Dymitr Gorayski; 4556 Helena Gorayska i 4557 Adam Gorayski.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Zmartwychwstanie" grane będzie przez wszystkie dni bieżącego tygodnia. Na przedstawienia sztuki Rostworowskiego zgłosiły przyjazd liczne wycieczki, które w tych czasach bawić będą w Krakowie.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę 25 bm. dawno niegrany a stale atrakcyjny „Trubadur" w doborowej obsadzie, składającej się z najwybitniejszych sił naszej opery. Leonorę śpiewa niezrównana wykonawczyni tej partji p. Jefimcewa, Maurika p. Stępniowski, dalszą obsadę stanowią pp. Wolska-Sobańska, Romanowski, Mazanek i inni.

Ewa Bandrowska, znakomita sopranistka scen zagranicznych w przejeździe, zatrzyma się w naszem mieście. Dyrekcji teatru miej. opera i operetka udało się pozyskać tę niezrównaną śpiewaczkę, która zdobyła ostatnio w Warszawie, Lwowie i Poznaniu nadzwyczajny sukces, na dwa gościnne występy we czwartek, 26 bm. w „Traviacie" i w sobotę 28 bm. w „Cyganerji".

Z TEATRU „BAGATELA". Józef Węgrzyn w „Bagateli" wystąpi gościnnie tylko 4 razy w sztuce Winawera „R. H. Inżynier"; po raz pierwszy we czwartek dnia 26 bm. Premjera komedji F. Gandery pt. „Wesele Arletty" w poniedziałek 30 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 25 bm.: „Zmartwychwstanie".
Czwartek, 26 bm. po poł.: „Romantyczni"; wieczorem „Zmartwychwstanie".
Piątek, 27 bm.: „Zmartwychwstanie".
Sobota, 28 bm.: „Zmartwychwstanie".
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Czupurek"; wieczorem „Zmartwychwstanie".

TEATR OPERA I OPERETKA:

Środa, 25 bm.: „Trubadur".

TEATR „BAGATELA".

Środa, 25 bm.: „R. H. Inżynier".
Czwartek, 26 bm.: „R. H. Inżynier".
Piątek, 27 bm.: „R. H. Inżynier".
Sobota, 28 bm. po poł.: „Szkoła kokot"; wieczorem „R. H. Inżynier".
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Sublokatorka"; wieczorem „R. H. Inżynier".
Poniedziałek, 30 bm.: „Wesele Arletty".

W NIEDZIELĘ, DNIA 6 MAJA 1923 odbędzie się w sali Starego Teatru wielka wiosenna zabawa dla dzieci, za zezwoleniem Kuratorjum szkolnego. Program zabawy bardzo urozmaicony. Dochód przeznaczony na dochód Opieki Sierocej. Początek o godz. 3 po południu. Nie wątpimy, że ze względu na cel i charakter zabawy nie zabraknie nikogo z naszych Milusińskich. Kostjumy mile widziane.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **„OJCZE NASZ" CIESZKOWSKIEGO PO WŁOSKU.** W wydawnictwie „Maestri della vita spirituale", jako tom trzeci, ukazał się świeżo przekład „Ojcze nasz" Cieszkowskiego, dokonany z oryginału polskiego. Tłomaczem jest profesor A. Palmieri, kierownik działu słowiańskiego w instytucie wschodnio-europejskim w Rzymie, jeden z najwytrawniejszych slawistów włoskich, doskonały znawca piśmiennictwa polskiego. Prof. Palmieri ma zamiar przyswoić Włochom i innych wielkich myślicieli polskich wieku dziewiętnastego.

— **CHATEAUBRIAND:** O Buonopartem i o Burbonach. Przełożył i wstępem zaopatrzył Boy. (Bibljoteka Boya, t. 39). Warszawa. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska".

Jestto broszura, albo właściwie paszkwil polityczny wielkiego pisarza francuskiego., godzący w Napoleona Wielkiego Rzecz swego czasu głośna jako jeden z rzadkich i wyjątkowo nieprzychylnych głosów francuskich o tej gigantycznej dziejów powszechnych postaci. Utwór ten jest dowodem do jakiego stopnia nawet umysł niepospolity, talent zaś artystyczny, wprost genjalny, może w zaślepionem uprzedzeniu popaść w ton pospolity, napastliwy, przynoszący ujmę sławie głośnego pisarza. Broszura Chateaubrianda wywarła wielkie wrażenie w roku 1814. Przekład tej broszury, będącej dziś anachronizmem, nie był koniecznością ani literacką, ani artystyczną.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Krystyna ROYOWA: Odszczepieńcy. Opowiadanie z życia Słowaków. Łódź. Nakładem wydawn. „Kompas".

Dr E. DENERT: Chrystus a wiedza przyrodnicza. Łódź, 1922. Nakładem Towarzystwa wydawniczego „Kompas".

K. W. STRZELEC: Rozmowy z Bogiem. Łódź. Nakład Tow. wyd. „Kompas".

Sz. A. AN-SKI: Dybbuk. (Na pograniczu dwóch światów. W przekładzie J. Joelona i J. Rottersmanna wraz z komentarzem Joelona. Kraków. 1922. Str. 76.

Prof. M. GONET: Mała geografja Polski. Jarosław. Nakładem księgarni J. Meinharta.

J. GEBETHNERÓWNA, A. FILIPOWICZ i J. MAJKOWSKI: Gimnastyka metodyczna dla szkół. Wydanie drugie. z 30 rysunkami w tekscie. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

PISMA, NADESŁANE DO REDAKCJI:

Grafika Polska Nr 4 za kwiecień, miesięcznik, poświęcony drukarstwu, litografji. Warszawa.
Przegląd kupiecki Nr 15, 16.
Polska Odrodzona, tygodnik Nr 12.
Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego. Zeszyt V. Kwiecień. Lublin.
Przegląd światowy. Nr 13. Warszawa.
Młynarz polski. Nr 5-6. Warszawa.
Biuletyn informacyjny min. spraw zagr. Nr 7
Kupiec Nr 15. Poznań.
Vers la santé revue mensuelle. Fevrier.
Przegląd powszechny. Kwiecień.
Przegląd ziemiański. Nr. 15.
Ameryka, organ amerykańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej w Polsce, miesięcznik, Nr 2-3 Warszawa.
Nowy biuletyn Kom. Centr. Związ. Proletarjatu miast i wsi. Jednodniówka.
Nasza Jutrzenka, pismo dla dzieci i młodzieży. Nr 19—20.
Przewodnik Kółek rolniczych Nr 16.

Z sali koncertowej

Kraków, 24 kwietnia.

Kwartet Sevcika. — Alma Moodie. — Poranek Karłowiczowski.

Występ Sevcikowskiego kwartetu nie był dla Krakowa nowością. Słyszeliśmy ten kwartet bezpośrednio przed wojną. Zapowiadał się wtedy doskonale; dzisiaj przedstawia się nieco słabiej. Z każdym kwartetem jest tasama historja, co z chórem męskim: całość rozbija się nieraz o pierwszego skrzypka taksamo, jak w chórze o pierwszego tenora. Mimo równorzędnego traktowania wszystkich czterech głosów, musi jednak pierwszy skrzypek mieć wyjątkowe kwalifikacje; w przeciwnym razie ucierpi na tem całość i czystość linji.

Kwartet Sevcikowski doszedł dzisiaj do wirtuozostwa w traktowaniu barw. Dlatego świetnie wypadł w jego wykonaniu kwartet Debussy'ego G-moll; kompozycja ta opiera się we wszystkich czterech częściach na jednym i tymsamym motywie, technikę tę przejął Debussy ze sonaty skrzypcowej Cezara Francka. Ze względu na styl, fatalne było zestawienie kwartetu Dworzaka F-dur obok kwartetu Debussy'ego; zbyt wiele u Dworzaka ustępów brutalnych i nawet niewolnych od trywialności. Rzecz jasna, że wykonanie Dworzaka było popisem „Czechów"; nastrojowa część powolna, typowa Dumka Dworzakowska, wzbudziła zachwyt słuchaczów. Najsłabiej z programu wy-

padł Beethoven (kwartet „Rozumowskiego" E-moll).

Również słabiej, aniżeli ostatnim razem, grała Alma Moodie. Ton zbyt szorstko atakowany, nadużywanie wibracji mąciły wrażenie. Program interesował nieznanemi kompozycjami E. W. Korngolda, młodego i utalentowanego kompozytora wiedeńskiego. Wykonane drobiazgi okazały się banalną i mózgową robotą. Program koncertu uległ zupełnej zmianie w porównaniu z tem, co zapowiadały afisze. To jest niemiłe i niewłaściwe. Tosamo zrobiła już p. Moodie w tamtym sezonie. Zapowiedziany był koncert Nardiniego; pierwszym razem usłyszeliśmy zamiast tego sonatę Tartiniego z trylerem „djabelskim", graną w Krakowie do znudzenia, tym razem zaś oklepany koncert Brucha. Także i reszta programu była zupełnie zmieniona. Mogą z tego wypaść niemiłe niespodzianki tak dla publiczności, jak i dla — recenzenta. — W tamtym sezonie n. p. zachwycał się jeden ze sprawozdawców koncertu Nardiniego w wykonaniu p. Moodie, gdy tymczasem — jak już zaznaczyłem — była to sonata Tartiniego! Wpaść bardzo łatwo; nie musi się znać przecież całej literatury skrzypcowej.

Kulminacyjnym punktem koncertu p. Moodie było odegranie poematu Es-dur Chaussona. Trudną partję fortepjanową wykonał znakomicie p. Stanisław Lipski, obecnie jedyny akompanjator w Krakowie.

„Związek muzyków" uczcił rocznicę Karłowiczowską porankiem. Był to akt pietyzmu, złożony naszemu największemu kompozytorowi symfonicznemu. Wykonano „Powracające fale" i „Rapsodję litewską", nadto fragment z „Odwiecznych pieśni" i dwie części koncertu skrzypcowego. Solistą był młody skrzypek, Bronisław Frühling; jest to niewątpliwy talent; lecz gra jego wymaga jeszcze dużo pracy i umiejętnego kierunku. Na jedną niewłaściwość w zapowiedziach poranku należy zwrócić uwagę: na afiszach i w programach wydrukowano nazwisko solisty sążnistemi literami, nazwisko zaś Karłowicza, któremu poranek poświęcono, ginęło zupełnie w drobniutkich literkach. Jest to nietakt wobec kompozytora, zajmującego jedno z naczelnych miejsc w naszej muzyce; podobna metoda przyczynia się zarazem do zamętu pojęć wśród publiczności; zaszczepia się bowiem błędne przekonanie, że celem koncertu jest solista, a nie twórczość kompozytora.

Dr Józef Reiss.

O ratunek dla prasy polskiej

Z Warszawy donoszą:

Posłowie redaktorzy: Chaciński (Ch. D.), Kucharski (N. D.), Stroński (Ch. N.), Dąbski (P. S. L.), Chomiński (P. S. L. „Wyzwolenie") i Perl (P. P. S.) wnieśli w Sejmie wniosek z wezwaniem do rządu, aby bezzwłocznie przyszedł prasie polskiej z wydatną pomocą. Wnioskodawcy proponują następującą formę pomocy:

1) zniesienie wszelkich ceł, obciążających papier zagraniczny tak rotacyjny, jak i płaski;

2) zniesienie, a przynajmniej znaczne obniżenie ceł, obciążających farby, czcionki i części składowe maszyn, przeznaczonych dla drukarń gazetowych,

3) zniżenie do jednej dwudziestej porta pocztowego, oraz kolejowego dla dzienników;

4) zniżenie do jednej dziesiątej części opłat za rozmowy telefoniczne i depesze;

5) zniesienie wszelkich podatków i danin, odnoszących się do przemysłu gazetowego;

6) wywarcie przez rząd nacisku na fabryki papieru w kierunku obniżenia cen papieru;

7) zakaz eksportu celulozy, masy drzewnej i papieru;

8) zniżenie do jednej dziesiątej frachtu od papieru wagonami;

9) uzyskanie znacznego kontyngentu papieru zagranicznego.

Wnioskodawcy wyrażają zapatrywanie, że o ile powyższe środki zostaną zastosowane, uniknie się zagłady prasy polskiej.

KONFERENCJA Z PRASĄ POLSKĄ.

Warszawa, 24 kwietnia (PAT). W poniedziałek dnia 30 bm. odbędzie się w prezydjum Rady ministrów konferencja prasowa przy udziale premjera Sikorskiego i przedstawicieli poszczególnych ministerjów. Celem tej konferencji będzie omówienie szeregu spraw, związanych zarówno ze stroną informacyjną techniczną, jak i wydawniczą **całej prasy polskiej.** Na konferencję, **która potrwa najprawdopodobniej dwa dni,** zaproszeni będą przedstawiciele prasy codziennej stolicy i wszystkich miast prowincjonalnych.

GŁOSY OBCE O POLSCE.

Wychodząca w Turynie „Gazetta de Popolo" zamieszcza artykuł swego korespondenta warszawskiego. Artykuł jest utrzymany w tonie bardzo przychylnym dla Polski. Terytorjum Polski — pisze korespondent — jest niezmiernie urodzajne, bogate i produkcyjne a ludność czyni poważne kroki ku postępowi i bogactwu. Polska posiada również bogactwa górnicze. O przemyśle polskim korespondent włoski wyraża się nader pochlebnie, podkreślając iż mimo ruiny wojennej jest on obecnie na drodze do odbudowy. Autor stwierdza, że duch pokojowy ożywia politykę Polski, dzięki czemu jest ona gwarancją pokoju w Europie. W zakończeniu korespondent nawołuje do nawiązania ścisłych stosunków gospodarczych i politycznych z Polską, ze względu na jej wielkie bogactwa kulturalne i siły gospodarcze.

W korespondencji z Warszawy „Izwiestja" dają przegląd działalności grup parlamentarnych w Polsce, obrzucając je wszystkie obelgami. Niemniej korespondent zmuszony jest przyznać, polepszenie się stosunków w Polsce, w wielu dziedzinach. Wskutek akcji parcelacyjnej głód ziemi zdaje się być coraz bardziej zażegnany. Wzmożenie przemysłu stanowi ujście dla bezrobotnych i bezrolnych. Sprężystość administracji i ogólne warunki życia, są największą przeszkodą dla działalności wywrotowej. Wszystkie te okoliczności wpływają na wyrównanie sprzeczności społecznych.

Walka o sojusz z prawicą w Piaście

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia.

Dziś o godz. 9 rano rozpoczęły się obrady klubu „Piasta" w sprawie paktu z prawicą. Posiedzenie przedpołudniowe trwało do godz. 11 i pół, poczem obrady odroczono do godz. 3 po poł. Przed południem przemawiali posłowie **Bednarski i Dubiel** za zawarciem paktu, oraz pos. **Wyżykowski przeciw paktowi.** W dyskusji wzięło udział blisko 20 mowców. Wobec tego, że do głosu zapisanych jest jeszcze 25 posłów, posiedzenie przeciągnie się prawdopodobnie **do późnej nocy.**

W związku z wczorajszemi obradami „Piasta" dowiadujemy się, że zarówno **pos. Witos jak i pos. Dąbski** wyrazili pewne wątpliwości **co do jednolitości stanowiska obozu prawicowego odnośnie do reformy rolnej i podatku.** Z przemówień obu posłów wyczuwać się dało, że o ileby w „Piaście" nastąpił rozłam, to tego ubytku liczebnie nie wyrówna cała prawica. Widać, że pos. Witos, który niedawno jeszcze tak lekceważąco wyrażał się o opozycji w swoim klubie i ewentualnym rozłamie, zmienił swoje dotychczasowe stanowisko i **oporne stanowisko części posłów „Piasta" uważa za groźne dla swoich kombinacyj.**

Z referatu pos. **Kiernika**, który przedstawiał treść paktu zawartego z „ósemką", wynika, **że pakt ten**, jeżeli chodzi o reformę rolną, **nie jest w żadnym razie korzystnym dla „Piasta"**, ale wprost przeciwnie wszelkie ustępstwa, poczyniono w zakresie parcelacji dóbr państwowych, dalej **brak wszelkiej gwarancji** ze strony klubów „Chjeny", że układ ten będzie utrzymany, czynią **wykonanie reformy rolnej całkowicie problematyczne.** Z drugiej strony umowa polityczna skonstruowana jest w ten sposób, że „Piast" **byłby zdany na łaskę i niełaskę „ósemki".**

Z dalszej dyskusji podkreślić należy przemówienie pos. **Dąbskiego,** który wskazując na dotychczasową linję polityczną działalności „Chjeny" i metody jej walki, **domagał się zmiany w polityce prezydjum klubu.**

W związku z obecną sytuacją przesileniową rozchodzą się pogłoski, że „Chjena" i „Piast" dokładają wszelkich sił dla **ostatecznego sklecenia większości.** Ostatnio rozeszła się pogłoska, że pos. Witosowi **udało się pozyskać pos. ks. Ilkowa dla swoich kombinacyj.** Jak się dowiadujemy, pogłoska ta jest **bezpodstawna. Pos. Ilkow nie uważa za potrzebne obalanie obecnego gabinetu i tworzenie większości prawicowo-ludowcowej, której podstawy uważa za słabe i w trwałość jej nie wierzy.**

W dniu dzisiejszym kolportowali w kuluarach sejmowych posłowie endeccy wiadomość, że pos. Matakiewicz przystąpił ze swymi 4 posłami do nowej większości. **I ta wiadomość okazała się również nieprawdziwa.** Pos. Matakiewicz oświadczył bowiem, że **klub katolicko-ludowy nie przystąpi do nowej większości**, uważając, że przyniosłaby ona wiele szkody państwu. Mówią natomiast, iż do klubu tego w najbliższych dniach przystąpić ma **dwóch posłów ze „Związku lud.-nar." i jeden poseł z „Chadecji".**

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 24 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji **budżetowej** pos. Moraczewski referował projekt ustawy, dotyczący zmiany ustawy o **zaopatrzeniu rodzin wojskowych. Projekt przyjęto.** Następnie pos. Wierzbicki przedstawił wniosek o rozszerzenie gwarancji skarbu państwa do sumy 2 miljardów marek na pożyczki **dla drobnych przemysłowców.** Wniosek **przyjęto.** Pos. Wasylczuk przedstawił wniosek w sprawie kredytu na **szkolnictwo ukraińskie.** Po ożywionej dyskusji wybrano podkomisję, która wraz z podkomisją oświatową rozpatrzy wniosek.

SEJMOWA KOMISJA STRZEŻENIA GRANIC

Warszawa, 24 kwietnia (PAT). Dziś ukonstytuowała się komisja strzeżenia granic. Prezesem wybrany został pos. Arciszewski, sekretarzem pos. Chądzyński.

POLSKO-BELGIJSKA UMOWA HANDLOWA

Warszawa, 24 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych przyjęto w myśl referatu pos. Dąbskiego **umowę handlową między Polską a Belgją.**

O SZKOŁY UKRAIŃSKIE. — UPAŃSTWOWIENIE SZKÓŁ ŚREDNICH.

Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej poseł Kozicki (Ukrainiec) referował wniosek posłów klubu narodowości **ukraińskiej.** Po dyskusji przyjęto wniosek posła Langiera, wzywający rząd do zbadania przyczyn usuwania nauczycieli ukraińskich ze szkół powszechnych i do przedłożenia Sejmowi odpowiedniego wyjaśnienia.

Następnie w sprawie upaństwowienia szkół przyjęto wniosek posła Langiera, by wybrać podkomisję, złożoną z pięciu członków, celem zbadania kolejności **upaństwawiania szkół średnich** i zasad, jakiemi się w tym względzie kieruje ministerstwo oświaty.

PODRÓŻ MARSZAŁKA FOCHA.

Londyn, 24 kwietnia (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się, że jest rzeczą możliwą, że marszałek Foch oprócz Polski odwiedzi również i państwa wchodzące w skład małej ententy, zależnie od sytuacji, jaka się wytworzy w Lozannie.

PROGRAM POBYTU MARSZ. FOCHA W KRAKOWIE.

W Warszawie ustalono program pobytu marszałka Focha w Krakowie w sposób następujący:

Dnia 12 maja godz. 9.45 przyjazd do Krakowa, powitanie przez wojewodę, godz. 12 śniadanie u wojewody, godz. 12 obiad w wojskowem kasynie, wydany przez inspektora armji, godzina 22 raut u inspektora armji.

Niedziela dnia 13 maja. O godz. 10 msza polowa na Rynku w Krakowie, około godz. 11 powitanie marszałka Focha w uniwersytecie Jagiellońskim, godz. 20 obiad u prezydenta, następnie raut. Poniedziałek dnia 14 maja: o godz. 23 oficjalne pożegnanie na stacji kolejowej, a o godzinie 1.20 w nocy odjazd z Krakowa.

O UNIWERSYTET RUSKI WE LWOWIE.

Lwów, 24 kwietnia (AW). „Dilo" omawiając sprawę utworzenia uniwersytetu ukraińskiego w Polsce, widzi dwie możliwości rozwiązania tej kwestji: 1) upaństwowienie istniejącego we Lwowie **tajnego uniwersytetu ukraińskiego,** 2) podział lwowskiej Wszechnicy Jana Kazimierza na dwa uniwersytety: **polski i ukraiński.**

ZAMKNIĘCIE GRANICY CZESKO-WĘGIERSKIEJ.

Budapeszt, 24 kwietnia (PAT). Węg. Biuro koresp. Dyrekcja węgierskich kolei państwowych donosi, że władze czechosłowackie **odmawiają** obywatelom węgierskim, nawet jeżeli posiadają oni paszporty, zaopatrzone w przepisaną wizę czechosłowacką **wstępu na terytorjum czesko-słowackie.**

Praga, 24 kwietnia (PAT). „Lidove Noviny" donoszą, że rząd czesko-słowacki z powodu **zamordowania pewnego czesko-słowackiego urzędnika skarbowego** zarządził represje przeciwko Węgrom, **zamykając granicę czesko-słowacką** dla podróżnych węgierskich, nawet jeżeli zaopatrzeni są w przepisowo potwierdzone paszporty. Również wstrzymany został tak zw. **mały ruch graniczny.** Z Rusi przykarpackiej **wydalono 10 obywateli węgierskich.**

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu:

Pasicz złożył mandat utworzenia rządu koalicyjnego, nie mogąc osiągnąć porozumienia ze stronnictwem demokratycznem. Król powołał wieczorem przywódcę demokratów, **Ljubę Davidowicza.** Późnym wieczorem oświadczono, że król nie przyjął rezygnacji Pasicza i że będzie on prowadził dalej rokowania ze stronnictwami.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU BUŁGARSKIEGO PRZY WYBORACH.

Sofia, 24 kwietnia (PAT). Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do ciała ustawodawczego. Porządku nigdzie nie zakłócono. Wedle znanych dotychczas wyników **rząd odniósł decydujące zwycięstwo** i na 246 mandatów otrzyma on **więcej niż 200.** Blok partyj opozycyjnych, jakoteż komuniści nawet w stolicy mają do zanotowania ubytek głosów.

ZWYCIĘSTWO KONSERWATYSTÓW W SZWECJI.

Berlin, 24 kwietnia (AW). W nowym gabinecie szwedzkim prezydjum objął Trygger, a sprawy zagraniczne Hederstierna. Nowy premjer szwedzki jest znanym przywódcą **konserwatywnego skrzydła** parlamentu szwedzkiekiego. W ostatnich latach był głównym **przeciwnikiem Brantinga** i autorem umiarkowanego projektu reformy wyborczej. Hedersteirna należał już do poprzedniego gabinetu konserwatywnego a w ostatnich czasach sprawował urząd starosty grodzkiego w Stokholmie.

ODROCZENIE PROCESU TICHONA.

Londyn, 24 kwietnia (PAT). „Daily Express" donosi, jakoby proces przeciw Tychonowi odroczony został **na czas nieograniczony.**

Słychać, że rząd angielski mimo niepowodzenia w sprawie ks. Butkiewicza nie omieszka interwenjować u władz sowieckich, aby w procesie przeciw Tychonowi przestrzegano umiarkowania.

RUCH PRZECIWKO ŻYDOM I OBCYM W ROSJI.

Praga, 24 kwietnia. (AW). Jak donosi „Prager Presse". nadeszły tam przez Gdańsk wiadomości, przyniesione przez uchodźców rosyjskich, że w wielkich miastach rosyjskich, jak Petersburgu, Moskwie, Charkowie i Kijowie. **miały miejsce liczne wykroczenia przeciw żydom i cudzoziemcom.** Bolszewickie koła obawiają się, że ekscesy rozszerzą się i przybiorą nawet **charakter wybitnie antibolszewicki.** Berlińskie zastępstwo sowietów jednakże nie mogło potwierdzić powyższych informacyj.

OPOZYCJA NA KONGRESIE KOMUNISTÓW.

Z Moskwy donoszą 23 bm.:

Po referacie Trockiego o stanie przemysłu w Rosji wygłosił Krasin długą mowę, w której zastanawiał się nad ogolnem zniszczeniem **kraju** i nad sposobami jego odbudowy, przyczem polemizował z Trockim w sprawie metody stworzenia **kapitału zakładowego.** Zdaniem Krasina, stworzenie tego kapitału powinno iść drogą zakrojonych na szeroką skalę metod, dających mocne i trwałe podstawy przemysłowi rosyjskiemu. Należy dążyć do uzyskania, drogą odpowiednich pertraktacyj, **kredytów od poszczególnych państw.** Jest to, zdaniem Krasina, rzecz możliwa do przeprowadzenia. Mowca na poparcie swoich wywodów przytacza szereg danych cyfrowych. Rosja potrzebuje kapitału nietylko na odbudowę zniszczonych narzędzi pracy, ale potrzebuje też kredytu **na surowce.** Pozyskanie kapitałów zagranicznych **wzamian za przyznanie koncesyj,** posiada znaczenie pierwszorzędne.

Dwukrotne wystąpienie Krasina i **silna opozycja przeciw polityce, uprawianej przez rząd,** jakoteż poparcie Krasina **przez znaczną liczbę uczestników** zjazdu, wywołało dość duże wrażenie i należy przypuszczać, że stanowisko opozycyjne Krasina nie ulegnie zmianie. Z tego też powodu będzie on być może, **odsunięty** od dalszego współudziału w pracach rządu.

DEMARCHE RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Dzienniki podają liczne doniesienia o ofercie Niemiec, **która ma wkrótce** nastąpić. Rząd niemiecki jest już w posiadaniu tekstu mowy Cursona i zastanawia się **nad formą swego demarche.** Decyzja ma nastąpić dziś lub jutro. Rząd niemiecki jest zdecydowany **wypełnić reparacje i dać Francji gwarancje bezpieczeństwa.** Sądzą, że rząd niemiecki wystąpi **z notą zbiorową** do państw koalicyjnych. Jak donosi „Petit Parisien" z Berlina, jest prawdopodobne, że Niemcy nie wymienią dokładnej sumy reparacyjnej, lecz że powołają się na swą ofertę ze stycznia.

ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA FRANCUSKIEGO.

Berlin, 24 kwietnia (PAT). W miejscowości Thal **zamordowany został żołnierz francuski.**

OTWARCIE KONFERENCJI POKOJOWEJ.

Lozanna, 24 kwietnia (PAT). Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej otwarte zostało wczoraj o godz. 15. Na posiedzeniu tem utworzono trzy komisje. Pierwszą pod przewodnictwem sir Rumbolda dla spraw klauzul politycznych oraz organizacji sądownictwa w Turcji. Drugą pod przewodnictwem jenerała Pella dla spraw klauzul finansowych i sanitarnych. Trzecią pod przewodnictwem Montagny dla spraw ekonomicznych.

BURZLIWE POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW.

Z Genewy donoszą 23 bm.: Ostatnie publiczne posiedzenie Rady Ligi narodów wypełniła dyskusja nad wielu interesującemi sprawami, która częściowo miała **bardzo burzliwy przebieg.** Przedewszystkiem na posiedzeniu tem Rada zawiadomiła o swem rozstrzygnięciu kwestji spornej linji granicznej **między Czechosłowacją a Węgrami,** według której **przydzielono Węgrom dwie wsi,** Römelkos i Somos Ujfalu, jako też kopalnie okoliczne. Rozwiązanie to przyjął w imieniu Węgier jenerał Tarczos, ze strony Czechosłowacji Osucky.

Do bardzo burzliwej i gwałtownej wymiany zdań doprowadził protest rządu węgierskiego przeciwko **ekspropriacji węgierskich obywateli w obszarach Siedmiogrodu,** która na mocy traktatu trjanońskiego przypadła Rumunji. Wkońcu przyjęto propozycję Salamandry, aby sprawę tę odroczyć do następnej sesji.

Różne wiadomości polityczne

PROF. GRABSKI WOBEC ROKOWAŃ „CHJENY" Z „PIASTEM". Ze Lwowa telefonują nam: „Gazeta Lwowska" donosi. Przyczyna długotrwałej nieobecności posła prof. Grabskiego w Sejmie zaczyna się wyjaśniać. Prof. Grabski niezadowolony jest z obecnego kierunku polityki swego klubu, a zwłaszcza przeciwny jest kandydaturze pos. Witosa na stanowisko premjera. Wyjście z obecnej sytuacji politycznej uważa prof. Grabski w rozpisaniu nowych wyborów do Sejmu. W związku z tem ma prof. Grabski złożyć mandat poselski.

WYCIECZKA ŁOTEWSKA przemysłowo-handlowa przybywa do Warszawy dnia 2 maja.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH. Mussolini przyjął dymisję ministrów, należących do partji Popolari.

Osadnictwo polskie w Paranie

Aktualna już w czasach przedwojennych kwestja osadnictwa polskiego w Paranie nabiera dziś większego znaczenia w chwili, gdy z całą siłą narzuca się Polsce postulat dostarczenia ziemi i pracy miljonom bezrolnych i małorolnych.

Polak, szukający pracy na obczyźnie i przez cudzoziemca wyzyskiwany, zawsze wzbudzał i dziś, więcej może, niż dawniej, wywołuje uczucie współczucia u swoich, lekceważenie u obcych. Inaczej zupełnie sprawa się przedstawia, gdy wychodźctwo przybiera charakter planowego, stałego osadnictwa, zdobywającego dla narodu nowe tereny ekspanzji, gdyż takie osadnictwo, otoczone odpowiednią opieką państwa macierzystego, tylko mu wielkie korzyści przynieść może.

Dla takiego właśnie osadnictwa znakomite warunki istnieją dziś tylko w Brazylji, zwłaszcza zaś w urodzajnej jej części, Paranie, dokąd należałoby skierować nasze wychodźctwo, ciążące dotąd przeważnie ku Ameryce północnej, dziś jednak przez rząd Stanów Zjednoczonych ograniczone.

Rząd brazylijski natomiast już dawno przed wojną odnosił się bardzo życzliwie do polskich osadników. Opowiadał o tem szeroko, na różnych odczytach i prywatnie, przybyły do Krakowa lat temu jakich dwadzieścia, p. Kamiński, znawca tamtejszych stosunków, jak to Niemcy, dobrze rozumiejący zawsze swój interes, usiłowali za wszelką cenę opanować Brazylję, jako teren dla swojej ekspanzji, czemu stanowczo przeciwdziałał rząd brazylijski, forytujący równocześnie Polaków.

Sprawa osadnictwa polskiego w Paranie poruszona została onegdaj w Warszawie, jak donosi „Kurjer Poranny", w „Klubie wymiany polskiej myśli państwowej" przez p. J. Anusza, przybyłego do kraju po 23-letnim pobycie w Paranie, który stwierdził doskonałe przystosowanie się polskich kolonistów do miejscowych warunków, ich znakomity rozwój gospodarczy i odporność wobec wynarodowienia. Dzieje się to zaś dlatego, iż na tej bogatej, a słabo zaludnionej ziemi mogły się wytworzyć odrębne polskie skupienia, poniekąd samodzielnem życiem żyjące. Nie są one jednak tak liczne, aby już obecnie mogły stworzyć decydującą siłę. To też odpowiednią polityką kolonizacyjną należałoby dopomóc do ich skonsolidowania, a zarazem trzebaby zawiadomić rząd brazylijski o stosunkach w Polsce niepodległej i skłonić do zawarcia konwencji, ułatwiającej zadanie kolonizacyjne. Dla Polski otwierają się dziś szerokie możliwości, zwłaszcza, że rasa łacińska, która opanowała Brazylję, jest fizycznie słabą i niezaradną pod względem gospodarczym, jest też stosunkowo na olbrzymi obszar, obejmujący 17 miljonów kilometrów kwadratowych, nieliczna.

Zwłaszcza urodzajna Parana, gdzie na 200 000 kilometrów kwadratowych przypada zaledwie 300 tysięcy mieszkańców, a w tem 100.000 Polaków, nadaje się znakomicie na teren kolonizacyjny.

W ożywionej dyskusji wskazał p. Pankiewicz, że wśród naszych osadników zbudził się obecnie ruch społeczno-patrjotyczny, któremu należałoby podać rękę.

Dział ekonomiczny

* **CENA BONÓW ZŁOTYCH.** Z Warszawy donoszą 21 bm.: Ministerstwo skarbu zawiadamia, że cena emisji 6% złotych bonów skarbowych I. S. z dniem dzisiejszym podniesiona zostaje do 8000.

* **PODATEK OD TANTJEM.** (AW). Ustawa z dnia 9 marca b. r. o zmianach w przepisach o państwowym podatku dochodowym zmienia przepis opodatkowania tantjem w ten sposób, że kwotę dochodu 200 000 marek, uzasadniającą obowiązek opłacenia specjalnego podatku od tantjem, określony w artykule 18 ustawy z dnia 16 lipca 1920, podwyższono do 200.000 marek, minimum zaś specjalnego podatku od tantjem ma wynosić zamiast 1.000 marek 26.000.

* **RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO** na odbytem dnia 17 kwietnia 1923 posiedzeniu postanowiła, na wniosek dyrekcji przedstawić 55 Zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu **w poniedziałek 30 kwietnia 1923,** aby z nadwyżki zysku r. 1922 Mkp. 235,536.200'66 (o Mkp. 194,822.620 wyższej od nadwyżki roku 1921) przydzielić w myśl § 68 statutu do funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych Mkp. 1,500.000, do nadzwyczajnego funduszu zapasowego Mkp. 30,000.000 nadto zasilić fundusz pensyjny i fundusz pośmiertny personalu kwotą Mkp. 55,000.000, a po wydzieleniu statutowych tantjem wypłacić tytułem dywidendy i superdywidendy za rok 1922 po Mk. 120 tj. 42'86% od każdej akcji, pozostające Mkp 4,174.150'32 przenieść na rachunek r. 1923.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZY Handlowej Spółki Akcyjnej „Impex" odbędzie się we czwartek dnia 26 bm. o godz. 6 wieczorem w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej, Długa 1.

* **TRUDNOŚCI EKONOMICZNE W GDAŃSKU.** Jako przeciwwagę dla osiedlającego się na terenie wolnego miasta Gdańska przemysłu i handlu polskiego, senat gdański stale popierał nowe przedsiębiorstwa niemieckie. okazując im jak najdalej idącą opiekę. Mimo to szereg firm niemieckich obecnie przeżywa ciężkie przesilenie ze względu na nadprodukcję. I tak: z 2.000 robotników branży papierniczej straciło prasę około 800, podobnie się dzieje w fabrykach cukrowych. Stocznia Gdańska zamówienia swoje kieruje na Pomorze i do Niemiec ze względu na niższe ceny. Okazuje się, iż władze gdańskie nie zdołały pomyślnie rozstrzygnąć trudności, wypływających ze stanu waluty, bezrobocia i t. d.

* **KONKURENCJA CZESKICH WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH.** (AW). W lutym w porównaniu ze styczniem b. r., wyroby włókiennicze podrożały o 400 procent. Wzrost ten odbił się ujemnie na eksporcie, oraz ułatwił na rynku krajowym konkurencję wyrobów czeskich. Konkurencję tę odczuwa przemysł łódzki głównie na rynku małopolskim, przyzwyczajonym do wyrobów czeskich, przystosowujących się umiejętniej do gustów miejscowych. Poważną również konkurencję dla przędzy bawełnianej łódzkiej stanowi przędza czeska, tańsza, niż łódzka i dzięki temu sprowadzana w dużych ilościach z Czech.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (24 kwietnia). Żyto 147.000—152.000, ziemniaki do sadzenia 15.500, loco Przeworsk. Tendencja bez zmiany.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Obroty dewizami bardzo słabe przy usposobieniu jednak mocnem. Nielicznych transakcyj dokonywano po kursie coraz wyższym z wyjątkiem marki niemieckiej, która spadła o 12 punktów. Dolar podrożał o 1500 punktów, przekazy na Londyn o 6500 punktów, na Amsterdam o 800, na Paryż o 25, Zurych o 200, Wiedeń o 3, Praga o 40 punktów.

Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano nadal bardzo dużo przy dalszej tendencji zwyżkowej, która pod koniec zebrania osłabła dla niektórych „ciężkich" papierów, podniesionych do najwyższych kursów, jak Cegielski, Zieleniewski, Parowozy itd. Zresztą wszystkie prawie papiery zyskały w dalszym ciągu na kursie. Sensacją dnia była gwałtowna zwyżka „Impexów", za które żądano pod koniec zebrania 1200.

W obroty akcjami bankowemi weszła większa ilość papierów. I tak kupowano Przemysłowy po 9000, Hipoteczny po 9500—9600. Małopolski 9500—11.000 Ziemski Kredytowy 6000. Kredytowy warszawski po 29.500 i Spółek zarobkowych po 75.000. Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 24 kwietnia 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zj.	47500	49500	47500	49500
Funty szterl.			220000	230000
Floreny hol.			18750	19750
Franki franc.	3175	3250	3175	3250
Franki szwajc.	8700	8900	8700	8900
Marki niemieckie	1'65	1'85	1'65	1'85
Korony austr.	0'68	0'73	0'68	0'73
	Transakcja			0'67
Korony czeskie	1375	1450	1400	1500
Korony węg. trans.				11'00

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Pol. Tow. handl.	9900	10000	9200—10000
Impex	1000	1200	1000—1200
Pharma	36000	42000	37000—41000
Polski Glob	3000	4000	3000—5700
Żegluga Polska	6000	8000	7000
Zieleniewski	190000	205000	201000—191000
Cegielski	285000	295000	295000—267000
Parowozy	50000	55000	55000—50000
Automotor	9000	10500	9000—10000
Ursus II	20000	25000	
Trzebinia	37000	47000	39000—45000
Focisk	13000	18000	17000—14500
Górka	160000	175000	168000—170000
Siersza	140000	150000	150000—140000
Tepege	63000	73000	65000—71000
Polska Nafta	18000	21000	19500—21000
Cikos	110000	140000	
Pezet	12000	15000	13000—15000
Pol. Tow. Bud.			35000
Strug	18000	22000	21500—19500
Tłuszcze Trzebinia	47000	52000	50000
Krakus	28000	33000	33000—31000
Chodorow	85000	95000	93000—88000
Ćmielów	48000	53000	48000—53000
Elektr. Siersza	17000	23000	19000—21500
Niemojowski	43000	48000	46000
Fabr. kap. Myślenice	8500	9500	9000

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (24 kwietnia). Berlin 0·01.85, Holandja 215'50, Nowy York 551'50, Londyn 25·95. Paryż 36'95. Medjolan 27·27, Praga 16·39, Budapeszt 0·10.75, Belgrad 5·55, Sofja 4'05, Warszawa 0·01.17, Wiedeń 0'00.77¼, austr. korona stemplowana 0'00.77½.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Zgubiono dokumenty wojskowe na nazwisko Tuchowski Kazimierz, Brzeźnica, pow. Wadowice. Dokumenty te unieważnia się. 1040

Biegłej stenotypistki niemieckiej poszukuje do natychmiastowego wstąpienia Spółka dla przemysłu drzewnego i leśnego Kraków, Długa 34. — Zgłoszenia od 9—12 przed południem i od 3—6 po poł. 1039 1 3

Wielka fabryka skór i pasów w Polsce, urządzona wedle najnowszych systemów, znajdująca się w ruchu, dobrze prosperująca, poszukuje spólnika z odpowiednim kapitałem. Ewentualne wydzierżawienie całej fabryki nie wykluczone. Zgłoszenia: Konc. biuro pośrednictwa Jan Ropski, Kraków, ul. Szewska 5 1 28 1 3

Kupuję papiery stare, zapisane, gazety oraz odpadki papierowe, płacąc najwyższe ceny. Rosenfeld, plac Szczepański l. 9, sklep norymberski. 1036

AUTO-PNEUS

pierwszej jakości amerykańskie płaszcze Quaker-Philadelphia.

128 sztuk 815×105,
96 „ 820×120, 1035
4 „ 880×120,
6 „ 935×135, tudzież
280 „ dętek wszelkich rozmiarów, o wiele niżej cen targowych, nadające się bardzo na eksport z Wiednia.

Bliższe szczegóły:

„FRANCO-VIENNOIS“
Rudolf Kanter
Wien, VII, Schlösselgasse 1.
Adres telegr.: „Pecoustep Wien“.

Starsza krawcowa, szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje zajęcia po domach. Kraków, ulica Długa L. 10, u dozorcy domu. 910

„OLLA“ najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya. Wszędzie do nabycia. 907 2 0

Kupię kamienicę w Krakowie, z wolnem mieszkaniem i sklepem najchętniej. — Zgłoszenia do Administracji „Nowej Reformy“ pod Kupno K. 1013

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Niedyskrecje księżyca

(humoreski)

Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.

Cena zasadnicza 0.50.

Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków.

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1 otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

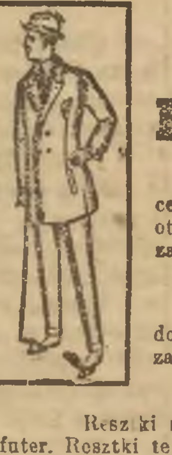
K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów z ilustracjami 1800 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 900 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 600 Mk.

Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 800 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 82



Taniej o 50%!!!

Korzystaj z wielkiej wyprzedaży

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku, po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest:

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. „A“ 75.000 mkp. Cena za 3 metry gat. „B“ 105.000 mkp.
„ „ 3 „ „ „C“ 165.000 „ „ „ 3 „ „ „D“ 195.000 „
Cena za 3 metry gat. „E“ 225.000 mkp.

Na żądanie klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po 50.000 mkp., wyższego gat. 60.000 i 75.000 mkp.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston „A“ 60.000 mkp., „B“ 75.000 mkp., „C“ 90.000 mkp., „D“ 120.000 mkp., „E“ 150.000 mkp. za metr.

Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gat. I. 65.000 mkp., gat. II. 80.000 mkp., gat. III. 95.000 mkp., gat. IV. 115.000 mkp. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czysto wełniane, czarne tło, w białe paseczki, do ubrań wizytowych po 35.000 mkp.

Czysto kamgarnowe po 80.000, 95.000 i 120.000 mkp.

Struks specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy, najwyższy gat., cena za 1 metr 120.000 mkp.

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, w różnych kolorach po 26.000, 28.000 i 30.000 mkp. za metr.

Materjały damskie: Materjał „Subinion“, nadający się na suknie, we wszystkich kolorach po 30.000 mkp. za metr., wyższego gat. na eleganckie, szykowne suknie wizytowe po 47.000 mkp. za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 19.000 mkp. za metr., wyższego gat. 21.500 mkp. za metr.

Sztuczki na całe spódniczki za 65.000 mkp.
„ „ bluzki „ 25.000 „

Marquisety, etaminy gładkie i desen., zagran., podwójnej szerokości od 18.500—28.000 mkp.

Eponge na damskie kostjumy, śliczne desenie, w pasy i kraty po 34.000 mkp. za metr.

Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24.000 mkp. za metr.

Jedwab Crepe de Chine zagran., szerok. 100 cm, we wszystkich kolorach po 87.500 mkp. za metr.

Zefiry na letnie bluzeczki, śliczne desenie po 14.000 mkp. za metr.

Kupon na całą letnią suknię, we wszystkich kolorach, cena za kupon 60.000, 75.000 i 80.000 mkp.

Materjał **„Trikotina“** we wszystkich najmodniejszych kolorach, odcinek na całą suknię 85.000 mkp., na bluzkę 45.000 mkp.

Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki i t. p., sztuczka 17 metrów po 150.000, 170.000 i 185.000 mkp.

Płócienka białe w paski, na ubranka dziecięce, bieliznę, fartuszki i t. p. po 8.500 i 9.500 mkp. za metr.

Zefiry zagraniczne na koszule od 8.500 do 11.500 za metr.

Prześcieradła białe (to m. 2 m.), szerokość naturalna po 36.000 mkp.

„Tyk“ na wsypy, najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przepuszczające pierzy po 10.000, 11.500 i 12.500 mkp. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn, na powłoki, w kraty i kwiaty, po 8.500, 10.000 i 11.500 mkp.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8.000 i 9.000 mkp., podwójnej szerokości, najlepszego gatunku po 20.000, 25.000 i 30.000 mkp.

Flanele francuskie od 8.000 do 11.500 mkp.

Obrusy białe, w desenie, duże, na 6 osób po 45.000 mkp.

Ręczniki waflowe, trwałe w praniu od 8.500 do 9.500 mkp.

Ręczniki gładkie od 14.000 do 16.000 mkp.

Dymka biała na kalesony od 10.000 do 13.500 mkp.

Surówka metkal, biała i kremowa, od 8.500 do 10.000 mkp.

Chusteczki do nosa, białe i kolorowe po 24.000, 30.000, 38.000 i 40.000 mkp. za tuzin.

Kołdry pluszowe czysto wełniane, desen., puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni, po 100.000 i 130.000 mkp. Takie same ciemne, bez deseni po 70.000 mkp.

Kapy na łóżka, pikowe, kolorowe, w ładne desenie po 50.000 mkp. za sztukę.

Kołdry watowe, kryte satyną, na białej wacie, największy rozmiar od 125.000 do 150.000 mkp.

Chustki w najmodniejsze kraty, różnych deseni po 50.000 i 60.000 mkp.

Chustki duże, zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desenie po 80.000, 100.000 i 125.000 mkp.

Koszule męskie, zefirowe, dzienne, modne desenie, z mankietami i kołnierzykami po 40.000 i 45.000 mkp. Gotowe koszule nocne po 30.000 mkp.

Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki po 25.000 mkp.

Spódniczki (halki) batystowe, z koronkami i wstawkami po 27.500 mkp.

Reformy damskie białe, czarne, kolorowe po 16.000 mkp.

Koszule damskie batystowe, z koronkami i wstawkami po 27.500 mkp.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia, za zaliczką pocztową, bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 mkp.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA! Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż, jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. — Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“

Spółka z ogr. odp., Warszawa, ul. Zielna L. 51 (róg ul. Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen.

Od naszych klientów otrzymujemy dużo podziękowań. 1033 1 4

Drukarnia Literacka

w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

wykonuje Druki zwyczajne, Druki ozdobne i kolorowe, Książki: naukowe szkolne ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, Poezye, Broszury, Odezwy, Wydawnictwa ludowe, Kalendarze, Roczniki, Czasopisma, Tygodniki, Kosztorysy, Sprawozdania, Rachunki, Memoranda, Książki kupieckie: zwykłe i do kopiowania. Nagłówki listowe.

Koperty, Cenniki, Katalogi, Rejestra, Prospekty, Kwitaryusze, Tabele, Układy cyfrowe, Zaproszenia ślubne, Menu, Programy, Bilety wizytowe, Karty i Listy żałobne, Adresy, Powinszowania, Karty korespondencyjne, Karty noworoczne, Udziały akcyjne, Afisze, wszelkie druki dla Sądów, Urzędów gminnych, parafialnych, Szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszymi modernistycznymi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym. Telefon Nr. 401.

Rządca L. K. Górski.

Motory elektryczne

prądu zmiennego i stałego, wszelkich napięć i wydatności,

stale na składzie posiada 1032 1 2

BIURO INŻYNIERSKIE AUSTRJACKIEJ FABRYKI DYNAMOMASZYN

Kraków, ul. Wolska 30. Nr telef. 4230 i 3129

Artur Lorie

Kraków, ul. Starowiślna 19 Telefon Nr 1091

poleca: łupek azbestowo-cementowy z domieszką prawdziwego azbestu, papę dachową, smołę pogazową, karbolineum, dachówki palone, (karpiówka, ciągniona i tłoczona). Cement portlandzki, wapno skaliste budowlane i handlarskie, gips murarski, sztukatorski, alabastrowy i modelowy. Cegłę szamotową, mączkę i glinkę. Rury cementowe i szteingutowe do kanalizacji, oraz wszelkie inne materjały budowlane po przystępnych cenach z dostawą natychmiastową. 1031 1 2

BECZKI NA PIWO

nowe i używane, na 25, 50, 100, 200 litrów, tudzież kadzie i beczki we wszystkich wielkościach, zaraz do oddania.

Fabryka beczek

Adler & Sohn, Wiedeń, IV., Viktorgasse 16.

Telefon 56.385 i 59.464. Telefon 56.385 i 59.464.

Składy lub składy komisowe urządzone będą we wszystkich miejscowościach. 838 4 4

LOKOMOBILE

o 14—30 PH., **młocarki** i t. d., najlepszych i najbardziej znanych niemieckich marek, **kosy** (zjednoczonych marek) natychmiast i najtaniej do nabycia z bogato zaopatrzonego składu fabrycznego.

Wyczerpujące oferty bezpłatnie. Zapytania uprasza się skierowywać do: **„CONCERNA“**, Gesellschaft für Industrie und Gewerbe, A. G., Wien, I., Jasomirgottstrasse 6. 920

Rok założenia 1905. Rok założenia 1905.

Zakład elektrotechniczny „Agrodynamo“

Inż. T. Kleczewski

Kraków, ul. Jagiellońska 6, Telefon 3566

wprowadził na czas jesienny i zimowy stałe

pogotowie elektromonterskie

pracujące codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, do godz. 9-tej wieczór.

Telefon Nr 3566. 4323 5 5 Telefon Nr 3566

Poszukuje się do kupna

300 m szyn 9 kg, 65—70 mm wysokich dla kolejki wąskotorowej.

Zgłoszenia przy podaniu ceny i terminu dostawy do Fabryki cementu Bernard Liban i Ska w Podgórzu-Bonarce. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1030 1 2

„PRZEMYSŁ“ KRAKÓW

UL. ŚW. KRZYŻA 1. TELEFON NR 2348.

IMPORT | FABRYKACJA | EKSPORT

TRANSMISJE, wały, sprzęgła, łożyska, wieszaki, konsole i t. d.
KOŁA PASOWE z drzewa, żelaza i z blachy stalowej.
DŹWIGNIKI, wielokrążki, lewary, windy.
KUŹNIE POLOWE — WENTYLATORY.
TACZKI i WÓZKI żelazne.
MASZYNY do obróbki drzewa, żelaza i metali.
MOTORY elektryczne, benzynowe, gazowe, ropne, lokomobile i t. d.
PIŁY gatrowe, poprzeczne i t. d.
PASY popędowe — **GAZA** szwajcarska. 812
CZERPAKI do ELEWATORÓW.
URZĄDZENIA I PRZYBORY do URUCHOMIENIA PRZEMYSŁU.

WIELKIE ZAPASY | DOSTAWA NATYCHMIAST

Bibljoteka Towarzystwa Szkoły Ludowej

Kraków, ulica św. Anny L. 5, I. p.

jest najlepiej zaopatrzoną i najtańszą

WYPOŻYCZALNIĄ KSIĄŻEK W KRAKOWIE.

Przeszło 20.000 książek. Wielki wybór nowości

Działy: beletrystyczny, naukowy i dla dzieci, bogato zaopatrzone. 804

Specjalność: lektura dla młodzieży szkolnej.

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1

pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych. Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

„Kroje wytworne i praktyczne“

pierwszy polski żurnal na sezon wiosenny i letni 1923 r. 700 modeli od najwytworniejszych do najskromniejszych. Do każdego modelu gotowe kroje na składzie. **„RUCH“ S. A., Kraków, ul. Szczepańska 9, telef. 369.** Dla P. T. Księgarzy rabat. 843

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

Podgórze, ul. Nadwiślańska L. 16 — Filja: ulica Szczepańska L. 3

poleca

DZIAŁ I.	DZIAŁ II.	DZIAŁ III.	DZIAŁ IV.
WEŁNY na ubrania męskie, na kostjumy i suknie damskie, na ubranka dziecięce. SUKNA DAMSKIE w różnych kolorach. PÓŁ WEŁNY.	PŁÓTNA na bieliznę i prześcieradła. ZEFIRY na koszule, bluzki i fartuchy. RĘCZNIKI z metra i odpasowane. DYMKI na bieliznę i pościel. MARKIZETY gładkie i kolorowe. KLOTY.	UBRANIA męskie i chłopięce z własnych fabryk konfekcyjnych.	OBUWIE męskie, damskie i dziecięce, boksowe, chewro i lakierowe. 840 Magazyny otwarte od g. 8 rano do 6 wieczór bez przerwy.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1500 mkp. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339 otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5.00 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 24 ; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, tel. n 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon 25. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Elbenschütz, Rynek 8.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Składy fortepianów.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy

„Stingl Original“ i innych firm

Zygmunt Raba nastp.

Kraków, ul. św. Anny l. 3

poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych

Fortepiany i pianina BECHSTEINA

wyłączne zastępstwo

Helena Smolarska
Kraków, ul. Wolska l. 7.

Laboratorjum kosmetyczne

Franciszki Badziaszek, Grodzka 3, I. p. poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino poruszające „Muzeum“ ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder **A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3168.

Pierwszorzędny zakład krawiecki **męski i damski**

Józefa Kumali

Kraków, ul. Szczepańska 11

wykonuje wszelkie zamówienia dla pań i panów szybko i wykwintnie. **Ceny umiarkowane.**

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny

F. Lubański

Kraków, ul. św. Anny 2

poleca rękawiczki, pończochy, parasole, płaszcze gumowe, kurtki nieprzemakalne po cenach najniższych.

Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Zakład tapicerski i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16

Obuwie.

KONKURENCYJNA PRACOWNIA SZEWSKA
A. PAŁKI
Kraków, Rynek gł. 30, I p.

Skład **wiedeńskich parasoli**
Kraków, ul. Długa l. 19 (sklep).

Farbiarnia i pralnia przyjmuje do chem. czyszczenia i prania wszelką bieliznę i garderobę.
Kraków, ul. Długa 19.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.